



Ekipa organizatorów «Frontery»

## Rozmowa z innym

### Розмова з іншим

4–6 października w Łucku pisarze z Ukrainy, Białorusi i Polski czytali, dyskutowali i prezentowali swoje książki.

Prozaicy, poeci i krytycy literaccy przybyli do Łucka na II Międzynarodowy Festiwal Literacki «Frontiera». Tematem tegorocznej imprezy stała się «Rozmowa z innym». Przedstawiamy naszym Czytelnikom niektóre rozmowy, poświęcone przede wszystkim granicom w różnych znaczeniach tego słowa oraz pograniczu, nie tylko polsko-ukraińskiemu.

#### Porozmawiajmy o twórczości

Andrij Bondar jest znany jako poeta, publicysta i tłumacz. Jego dorobek liczy około 20 przetłumaczonych książek. Ostatnio pojawiły się tomiki jego małej prozy «I tym, szczo w hrobach» oraz «Cerebro». Książka «Cerebro» w ubiegłym roku została mianowana «Książką roku BBC» w kategorii «Eseje».

«Porozmawiajmy o twórczości – rozpoczęła spotkanie poetka Kateryna Ruban, zwracając się do Andrija Bondara. – Jak udaje ci się zachować granicę, łącząc interpretację innych tekstów i własny styl pisania?»

«Nie udaje mi się jej zachować» – przyznał Andrij Bondar. Zauważył, że 90 % czasu spędza na tłumaczeniach, a jedynie 10 % pozostaje mu na własną twórczość: «Tłumaczenia pochłaniają prawie cały czas oraz dużo sił i energii».

Pisarz powiedział także, że autorzy, których tłumaczył, pozostawiają ślad w jego własnej twórczości:

«Zaobserwowałem to wyraźnie na przykładzie książki «Cerebro», ponieważ kiedy ją pisałem, tłumaczyłem równoległe prozę i eseje Sławomira Mrożka. Kiedy zakończyłem swoją książkę, zdałem sobie sprawę, jak bardzo moje teksty współbrzmiały z tymi, które przekładałem. Tłumaczenie nie mija bez śladu. To wszystko przepływa przeze mnie».

Andrij Bondar powiedział, że obecnie pracuje nad dużym projektem, którego ambitnym celem jest przedstawienie ukraińskiemu czytelnikowi całego Josepha Conrada: «Niezczęsto ukazują się ukraińskie tłumaczenia pełnego zbioru twórczości jakiegoś autora. Conrad się ukaże. To wielki prozaik, ważny dla całej literatury anglojęzycznej XX wieku».

#### Przemyt – esencja Europy Środkowej

Krytyk i prozaik Konrad Janczura (wywiad z nim oraz z Maciejem Robertem zamieścimy w kolejnym numerze MW) przedstawił w Łucku swoją debiutancką powieść «Przemytnicy» (2017), której tłumaczenie na ukraiński ukazało się we wrześniu b.r.

«Dwóch chłopaków z małej wsi koło Lubaczowa stawia pierwsze kroki w zawodzie przemytnika. W bagażniku granatowego passata wożą przez

Prотягом трьох днів, 4–6 жовтня, у Луцьку читали, дискутували і презентували свої книги автори з України, Білорусі та Польщі.

Prozaiki, poeci, literaturni krytyki zavitали до столиці Волині в рамках II Міжнародного літературного фестивалю «Фронтера». Тема цьогорічної літературної імпрези – «Розмова з іншим». Ми занотували для Вас деякі розмови, присвячені передусім кордонам у різних значеннях та пограниччю, не тільки українсько-польському.

#### Поговоримо про творчість

Андрій Бондар відомий як поет, публіцист і перекладач. У його доробку близько 20 перекладених книг. Останнім часом світ побачили його збірки малої прози «I тим, що в гробах» та «Церебро». За «Церебро» автор минулого року отримав нагороду «Книга року BBC» у номінації «Есеїстика».

«Поговоримо про творчість, – відкрила зустріч поетеса Катерина Роман, звертаючись до Андрія Bondara. – Як тобі вдається втримати межу, поєднуючи в собі інтерпретацію чужих текстів і власний письменницький стиль?»

«Мені не вдається її втримувати», – відповів Андрій Бондар. Він зазначив, що 90 % часу тратить на переклади і лише 10 % залишається на власну творчість: «Переклад забирає майже весь час і дуже багато сил та енергії».

Письменник розповів також, що автори, яких він перекладав, відбиваються на його власній творчості: «Насамперед я це спостерігав на прикладі книги «Церебро», тому що, коли я її писав, паралельно перекладав прозу та есеїстику Славоміра Мрожека. Коли я вже написав свою книжку, зрозумів, наскільки мої тексти суголосні з тими, які перекладав. Переклади не проходять повз мене просто так. Це все пропливає крізь тебе».

Андрій Бондар розповів, що зараз працює над великим проектом, амбітна мета якого – показати українському читачеві всього Джозефа Конрада: «Не часто бувають в українському перекладі повні зібрання творів, а Конрад буде. Це великий прозаїк, важливий для всієї англомовної літератури XX ст.»

#### Контрабанда – це сутність Центральної Європи

Критик і прозаїк Конрад Янчур (інтерв'ю з ним та з поетом Мацеєм Робертом читайте в наступному номері «Волинського монітора») представив у Луцьку свій дебютний роман «Контрабандисти» (2017 р.), український переклад якого з'явився у вересні цього року.

«Двоє хлопців із маленького села біля Любачова нещодавно

У Луцьку вручили нагороду імені Юзефа Лободовського

W Łucku wręczono Nagrodę im. Józefa Łobodowskiego



сторінка 4

Історія про гайового з Гал і його коханку з Варшави

Historia o gajowym z Hał i jego kochance z Warszawy



сторінка 5

Вроцлавські фотограми в Луцьку

Wrocławskie fotogramy w Łucku



сторінка 8

У Рівному змагалися спідвеїсти

W Równem zmagali się żuźłowcy



сторінка 9

Аза Голощарова: «У той Донецьк уже не повернешся»

Aza Hołoszczarowa: «Do tego Doniecka już się nie da wrócić»



сторінка 10



Podczas spotkania obydwaj poeci na przemian czytali po polsku i ukraińsku wiersze Macieja Roberta z różnych okresów twórczości.

«Twoje wiersze robią się coraz krótsze i coraz bardziej pesymistyczne – zauważył Andrij Lubka. «Jak życie» – odpowiedział Maciej Robert. «Dlaczego nie piszesz prozy?» – kontynuował dialog Andrij Lubka. «Bo moje wiersze są prozą – mówił Maciej Robert. – Są to wiersze narracyjne, posiadające jakąś historię».

Przez kilka lat Maciej Robert prowadził blog krytycznoliteracki o literaturze Europy Środkowej «Czytam centralnie». «Ta moja centralna Europa kończy się bardzo daleko – za Uralem. Patrząc z tej perspektywy Ukraina jest krajem zachodnim. Dużo mnie łączy z tym, co się dzieje na Wschodzie – na Ukrainie, Litwie, w Rosji» – powiedział poeta.

Andrij Lubka podczas spotkania zaznaczył, że wiersze Macieja Roberta coraz bardziej zakorzeniają się w Łodzi. Zapytany, dlaczego nie opuścił Łodzi, poeta odpowiedział: «Wydaje mi się, że w ten sposób zdradziłbym sam siebie. To jest miasto, które mnie ukształtowało, wychowało, zrobiło ze mnie poetę».

Podkreślić należy, że mimo iż na Ukrainie nie wydawano książek Macieja Roberta na spotkanie z nim przyszło około setki osób. Sam poeta w trakcie Festiwalu niejednokrotnie zaznaczał, że jest wzruszony tym, jak wielu ludzi przychodzi na spotkania z literatami.

#### Tworzymy własną historię

4900 odwiedzających, 64 wydarzenia, 61 gość, 65 wolontariuszy oraz 9 członków komitetu organizacyjnego – tak wygląda Festiwal w liczbach. Wśród organizatorów: Zjednoczenie Artystyczne «Stendal», Urząd Miasta Łucka i działacz społeczny Roman Bondaruk. I, jak co roku, wsparcie Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

«Tegoroczna «Frontera» udała się» – mówi dyrektorka Festiwalu Eła Jacuta. – «Pełne sale, setki pozytywnych opinii i tysiące dobrych słów zdziwiły cały nasz zespół».

Głównym tematem tegorocznego Festiwalu była «Rozmowa z innym». «Wszystkie nasze festiwale, spotkania i prezentacje – to uparta próba powiedzenia rzeczy dla nas ważnych i oczy-

wistych, czyli próba wyartykułowania wszystkiego, co pragniemy powiedzieć. Chcemy, żeby nasz głos usłyszano» – podkreślił podczas inauguracji Festiwalu Serhij Żadan. «Mnie się wydaje, że nam udało się przekazać to, co najważniejsze» – dodaje dyrektor Festiwalu Eła Jacuta.

W pierwszych dniach października językiem literatury w Łucku mówiły setki ludzi. Wśród nich wybitni autorzy z Ukrainy, Polski i Białorusi: Jurij Izdryk, Kateryna Kałytko, Taras Prochaśko, Iwan Małkowicz, Maciej Robert, Andrej Chadanowicz i inni.

«Jak wam to wszystko się udało?» – zapytaliśmy Ełę Jacutę. «Przed wszystkim ważny jest zespół. A w nim dziewczyny i chłopaki z Łucka, Kijowa, Nowowołyńska, Zdobunowa. Każdy z nich realizował swoje marzenia. Ktoś marzył, żeby poznać Tarasa Prochaśkę, komuś nie udawało się zaprosić do swojego miasta Andrija Lubki, więc stał się organizatorem Festiwalu, «na który Lubka jednak przyjedzie», ktoś dawno chciał powiedzieć, że spotkanie z Małkowiczem zdecydowało o wyborze własnej drogi życiowej. Połączyli chyba to pragnienie rozmowy i znalezienia odpowiedzi na swoje pytania».

Na dodatek – ciekawe doświadczenie «Frontera». Jak powiedziała Eła Jacuta, na czas Festiwalu wszyscy członkowie komitetu organizacyjnego zamieszkali pod jednym dachem – przenieśli się do wynajętego budynku, żeby mieć możliwość natychmiastowej wymiany zdań i planowania kolejnego dnia Festiwalu: «Czasem mieliśmy poczucie, że codzienne życie toczy się tam, za burtą, a my tu i teraz tworzymy własną małą historię. Póki w jednym pokoju trwały nocne rozmowy o teraźniejszości i przyszłości, w drugim – zastanawiano się, jak jutro wykonać kolejne zadania».

Festiwal zakończył się, ale «Frontera» z nami się nie żegna. Kolejny Festiwal odbędzie się 2–4 października 2020 r. Jego organizatorzy już prowadzą negocjacje z autorami z Łotwy, Litwy i Polski.

Natalia DENYSIUK

Fot. Maks TARKIWSKYJ, Jurij JEWTUSZKO, Pawło BEREZIUK

«Twoje wiersze stałyby się krótszymi i bardziej pesymistycznymi», – zauważył Andrij Lubka. «Jak życie», – odpowiedział Maciej Robert. «Dlaczego nie piszesz prozy?» – kontynuował dialog Andrij Lubka. «Bo moje wiersze – це проза. Це оповідні вірші, які містять якусь історію», – сказав Мацей Роберт.

Протягом кількох років Мацей Роберт вів літературно-критичний блог про літературу Центральної Європи «Czytam centralnie» («Читаю центрально»). «Ця моя Центральна Європа закінчується дуже далеко – за Уралом. Дивлячись із цієї перспективи, Україна – це західна країна. Мене багато що едне з тим, що відбувається на Сході – в Україні, Литві та Росії», – сказав поет.

Андрій Любка під час зустрічі зазначив, що вірші Мацея Роберта все більше вкорінюються в Лодзі. На запитання, чому він не виїхав із Лодзі, поет відповів: «Мені здається, що я би так зрадив самого себе. Це місто, яке мене сформувало, виростило, зробило з мене поета».

Варто зауважити, що, попри те, що в Україні не видавали книг Мацея Роберта, на зустрічі з ним прийшло близько сотні осіб. Сам поет під час фестивалю неодноразово підкреслював, що він вражений тим, як багато людей у Луцьку приходять на зустрічі з літераторами.

#### Творимо власну історію

4900 відвідувачів, 64 події, 61 учасник, 65 волонтерів та 9 членів оргкомітету – так виглядає фестиваль у цифрах. Серед організаторів Мистецьке об'єднання «Стендаль», Луцька міська рада, громадський діяч Роман Бондарук. I, як зороку, підтримку надало Генеральне консульство Республіки Польщі в Луцьку.

«Цьогорічна «Frontera» вдалась, – каже директорка фестивалю Елла Яцута. – Аншлаги, сотні відгуків і злива добрих слів здивували навіть всю нашу команду».

Основною темою фестивалю була «Розмова з іншим». «Усі наші фестивалі, зустрічі й презентації – відчайдушна, наполеглива спроба знову й знову озвучувати важливі й очевидні для нас речі. Себто, спроба виговоритись.

Потреба мати голос та бажання бути почутим», – сказав на відкритті фестивалю Сергій Жадан. «Мені здається, що ми зуміли сказати те важливе», – додала директорка фестивалю Елла Яцута.

У перші жовтневі вихідні мовою літератури в Луцьку заговорили сотні людей. Серед них визнані автори з України, Польщі й Білорусі: Юрій Издрік, Катерина Калитко, Тарас Прохасько, Іван Малкович, Мацей Роберт, Конрад Янчура, Андрей Хаданович та інші.

«Як вам це вдалося?» – запитали ми Еллу Яцуту. «Перш за все, це команда. У ній дівчата й хлопці з Луцька, Києва, Нововолинська, Здобунова. Кожен із них здійснював свою мрію. Хтось мріяв про знайомство із Тарасом Прохаськом, хтось не міг притягнути до свого міста Андрія Любку і став оргом фесту, «на який Любка таки приїде», хтось давно хотів сказати, що зустріч із Малковичем стала вирішальною у пошуку власного життєвого шляху. Напевно, оце бажання проговорити і знайти відповіді на свої питання і об'єднали нас».

І ще – цікавий досвід від «Frontera». Як розповіла Елла Яцута, на час фестивалю усі члени оргкомітету переселилися під один дах, в орендований будинок, щоб одразу обмінювати думками і враженнями та планувати наступний фестивальний день: «Часом було відчуття, що звичне життя десь за бортом, а ми ось тут і зараз творимо власну маленьку історію. Поки в одній кімнаті точилися нічні розмови про теперішнє і майбутнє, в іншій – продумували, як завтра виконати те чи інше завдання».

Фестиваль завершився, але «Frontera» з нами не прощається. Наступна зустріч відбудеться 2–4 жовтня 2020 р. Фронтерівці уже ведуть перемовини з авторами з Латвії, Литви й Польщі.

Наталія ДЕНИСЮК

Фото: Макс ТАРКІВСЬКИЙ, Юрій ЄВТУШКО, Павло БЕРЕЗІУК

## Інформація wołyńska Волинська інформація

3 października na wschodzie Ukrainy od kuli snajpera zginął 28-letni mieszkaniec Wołyń Jurij Tyszyk z 14. Zjednoczonej Brygady Zmechanizowanej.

\*\*\*\*\*

3 жовтня на сході України від кулі снайпера загинув 28-річний волинянин Юрій Тишик, який служив у 14-й ОМБ.

Podczas prac poszukiwawczych w Litowizu w rejonie iwanickim ekspedycja Instytutu Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy znalazła grodzisko z okresu późnego średniowiecza.

\*\*\*\*\*

Експедиція Інституту археології НАН України під час розвідки в Литовезі Іванівського району виявила городище періоду пізнього Середньовіччя.

W Łucku w ramach projektu «The Future of Europe» pokazano dokumentalną sztukę teatralną o życiu 15 nastolatków z obwodu donieckiego i ługańskiego.

\*\*\*\*\*

У Луцьку в рамках проекту «The future of Europe» показали документальну п'єсу про життя 15 підлітків із Донецької та Луганської областей.

Fasady i okna budynków w Łucku zostaną oczyszczone z reklam zaburzających estetykę miasta.

\*\*\*\*\*

Fasady та вікна будинків у Луцьку очистять від реклами, яка псує зовнішній вигляд міста.

Do 18 października w Łucku i Uściługu będą trwały wydarzenia w ramach XVI Festiwalu Muzycznego «Strawiński i Ukraina».

\*\*\*\*\*

До 18 жовтня в Луцьку та Устилузі відбуватимуться заходи XVI музичного фестивалю «Стравінський та Україна».

Wołodymyr Jaszczuk z Wołyńia ustanowił rekord Ukrainy w kategorii produkcji miniaturowych żaglowców w szklanych butelkach.

\*\*\*\*\*

Волинянин Володимир Ячук встановив рекорд України з виготовлення мініатюрних вітрильників у скляних пляшках.



# W Łucku rozmawiano o pisarskiej spuściźnie Józefa Łobodowskiego

## У Луцьку розмовляли про письменницьку спадщину Юзефа Лободовського

**О potrebie przywrócenia imienia Józefa Łobodowskiego zbiorowej pamięci Ukraińców i Polaków rozmawiali uczestnicy sesji naukowej, która odbyła się w Łucku w ramach Roku Józefa Łobodowskiego.**

27 września na Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki uczczono pamięć Józefa Łobodowskiego – polskiego pisarza, publicysty, tłumacza i promotora ukraińskiej literatury i kultury. Sesja naukowa «Literacka spuścizna Józefa Łobodowskiego w kulturowym kontekście współczesności» oraz wręczenie Nagrody, która nosi imię pisarza, odbyły się z okazji 110. rocznicy jego urodzin.

Oba wydarzenia zostały zorganizowane przez Konsulat Generalny RP w Łucku, Wydział Filologii i Dziennikarstwa WUN im. Łesi Ukrainki oraz lubelski oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W uroczystym otwarciu sesji naukowej wzięli udział konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Teresa Chruszcz, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, prezes lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Zbigniew Fronczek, przedstawiciele władz miasta i obwodu, kierownictwo uniwersytetu, polscy i ukraińscy pisarze i naukowcy, wykładowcy i studenci.

Jurij Hromyk, dziekan Wydziału Filologii i Dziennikarstwa, przypomniał zgromadzonym, że pierwsza Nagroda im. Józefa Łobodowskiego również została wręczona na Uniwersytecie im. Łesi Ukrainki. Wówczas, w 2015 r., jej laureatami zostali absolwent Wydziału Filologii i Dziennikarstwa, pisarz Wasyl Słapczuk, poetka i tłumaczka Olena Krysztańska oraz prof. Feliks Czyżewski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

«Dzisiaj spotykamy się wokół postaci Józefa Łobodowskiego. Nasze wspólne działania, Konsulatu, Wydziału Filologii i Dziennikarstwa, jak również lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, mają na celu przywrócenie mu właściwego miejsca» – powiedziała konsul Teresa Chruszcz. Dodała, że Konsulat Generalny RP w Łucku w 110. rocznicę urodzin Józefa Łobodowskiego wybrał go jako twórcę, który był piewą Ukrainy, do szczególnej promocji.

Podczas powitalnego przemówienia Zbigniew Wojciechowski zaznaczył, że Józef Łobodowski jest jego zdaniem i polskim, i ukraińskim pisarzem, bo jego spuścizna jest wspólna dla obu narodów.

Uczestnicy sesji naukowej pt. «Literacka spuścizna J. Łobodowskiego w kulturowym kontekście współczesności» rozmawiali o relacjach Łobodowskiego z ukraińską emigracją, ukraińskich

wątkach w jego twórczości oraz drodze ku ukraińskiemu czytelnikowi.

«Nawet 110 lat później Józef Łobodowski nadal mówi o polsko-ukraińskim i ukraińsko-polskim porozumieniu – powiedziała prof. Natalia Sydorenko. Podkreśliła, że pisarz wskazywał także na potrzebę wzmocnienia poczucia solidarności między obu narodami i był przekonany, że przeciwdziałać rosyjsko-sowieckiemu zagrożeniu można tylko za pomocą polsko-ukraińskiego porozumienia.

Na zakończenie panelu «Józef Łobodowski i Ukraina» odbyła się prezentacja monografii prof. Switłany Krawczenko «Józef Łobodowski – twórca, myśliciel, buntownik i ukrainofil. Życie i twórczość». Publikacja ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Przedstawia życie, twórczość i spuściznę pisarza oraz sprzyja przywróceniu jego imienia zbiorowej pamięci Ukraińców.

W drugiej połowie dnia odbył się panel «Między Lublinem a Łuckiem: dialogi kulturalno-literackie», w trakcie którego naukowcy rozmawiali m.in. o poezji i prozie Łobodowskiego. Następnie aktorzy teatru «Harmyder» przedstawili fragmenty spektaklu «Monodie w czerwonym» poświęcone Józefowi Łobodowskiemu oraz Zuzannie Ginczance.

V Międzynarodowa Nagroda im. Józefa Łobodowskiego została wręczona prof. dr. hab. Hryhorijowi Arkuszynowi z WUN im. Łesi Ukrainki za osiągnięcia w zakresie badań nad dialektami na polsko-ukraińsko-białoruskim pograniczu. Hryhorij Arkuszyn jest autorem licznych publikacji naukowych, m.in. dwutomowego wydania «Słownika zachodniopoleskiej gwary», twórcą etnolingwistycznego atlasu, specjalistą w zakresie onomastyki oraz argotu, kierownikiem międzynarodowych projektów badawczych.

Nagrodę otrzymał również Serhij Jefimenko, dyrektor Wołyńskiej Filharmonii Obwodowej, za długotrwałą działalność kulturalną oraz popularyzację muzyki klasycznej. Jefimenko jest jednym z organizatorów Międzynarodowego Festiwalu «Strawiński i Ukraina», który po raz pierwszy został zorganizowany w 1994 r., a od 2005 r. regularnie odbywa się w Łucku i Uściługu.

Tekst i zdjęcia: Natalia DENYSIUK, Anatol OLICh

**Про потребу відновлення імені Юзефа Лободовського в колективній пам'яті українців та поляків говорили учасники наукової сесії, що пройшла в Луцьку в рамках Року Юзефа Лободовського.**

27 вересня у Східноєвропейському національному університеті імені Лесі Українки вшанували Юзефа Лободовського – польського письменника, публіциста, перекладача й популяризатора української літератури і культури. Із нагоди 110-ї річниці від дня народження цього діяча відбулися наукова конференція «Літературна спадщина Юзефа Лободовського у культурному контексті сучасності» та урочиста церемонія вручення нагороди, що носить його ім'я.

Ці заходи організували Генеральне консульство RP у Луцьку, факультет філології та журналістики СХУ імені Лесі Українки та Люблінський відділ Товариства польських письменників. На відкриття наукової сесії завітали консул Генерального консульства RP у Луцьку Тереза Хрущ, віцемаршалок Люблінського воєводства Збігнев Войцеховський, голова Люблінського відділення Товариства польських письменників Збігнев Фрончек, представники органів обласної та міської влади, керівництво університету, польські та українські письменники й науковці, викладачі та студенти СХУ.

Юрій Громик, декан факультету філології та журналістики, нагадав присутнім, що першу Нагороду імені Юзефа Лободовського також вручали у СХУ імені Лесі Українки. Тоді, у 2015 р., її лауреатами були випускники факультету філології та журналістики, письменник Василь Слпчук, поетеса та перекладачка Олена Криштальська, а також професор Люблінського університету Марії Кюрі-Скłodовської Фелікс Чижевський.

«Сьогодні ми зустрічаємося навколо постаті Юзефа Лободовського. Наші спільні дії, консульства, факультету філології та журналістики й Люблінського відділення Товариства польських письменників, мають на меті відновлення відповідного місця цієї постаті в історії», – сказала консул Тереза Хрущ. Додала також, що Генеральне консульство RP у Луцьку у 110-ту річницю від дня народження цього творця та співця України обрало його для особливої популяризації.

Під час вітальних слів Збігнев Войцеховський зазначив, що вважає Лободовського водночас польським і українським письменником, а його творчість спільною спадщиною обох народів.

На засіданні наукової сесії «Літературна спадщина Юзефа Лободовського у культурному контексті сучасності» присутні розглянули

взаємини Лободовського з українською еміграцією, українську тему в його творчості та шлях до українського читача.

«Навіть через 110 років Юзеф Лободовський продовжує говорити про польсько-українське й українсько-польське порозуміння, – сказала професор Наталя Сидоренко. Вона підкреслила, що письменник наголошував на потребі зміцнення почуття солідарності між обома народами та писав, що протистояти російсько-радянському багню можна тільки за допомогою польсько-українського примирення.

На завершення секції «Юзеф Лободовський і Україна» відбулася презентація монографії професорки Світлани Кравченко «Юзеф Лободовський – митець, мислитель, бунтар та українофіл. Життя і творчість». Видання побачило світ за фінансової підтримки Генерального консульства RP у Луцьку. Воно представляє життя, творчість і доробок письменника та сприяє поверненню його імені в колективну пам'ять українців.

У другій половині дня відбулася секція «Між Любліним і Луцьком: культурно-літературні діалоги», під час якої науковці обговорили, зокрема, поезію та прозу Лободовського. Після цього актори театру «Гармидер» представили присутнім фрагменти спектаклю «Монодії в червоному», присвячені Юзефу Лободовському та Зузанні Гінчанці.

V Міжнародну нагороду імені Юзефа Лободовського отримав доктор філологічних наук, професор Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки Григорій Аркушин за науковий внесок у галузь дослідження діалектів польсько-українсько-білоруського порубіжжя. Григорій Аркушин – автор численних наукових публікацій, зокрема двотомного «Словника західнополіських говірок», творець етнолінгвістичного атласу, спеціаліст з ономастики та аргю, керівник унікальних міжнародних дослідницьких проектів.

Також нагородою відзначили Сергія Єфименка, директора Волинської обласної філармонії, за тривалу діяльність на ниві культури і популяризацію класичної музики. Сергій Єфименко – один з організаторів відомого міжнародного фестивалю «Стравінський та Україна», який вперше відбувся в 1994 р., а з 2005 р. регулярно проходить у Луцьку та Устилузі.

Текст і фото: Наталя ДЕНИСЮК, Анатолій ОЛІХ



# Gajowy i kochanka

Na Wołyniu byli zamożni chłopcy, nawet pomieszczyki się trafiały, choć niezbyt często. Większość to biedota, żyjąca z dnia na dzień. I właśnie z tej biedoty wywodził się gajowy, który udawał wielkiego pana leśniczego. Syn jego, proszący żeby pod żadnym pozorem nazwiska nie ujawniać, opowiedział mi historię z życia swojej rodziny.

Gajówka była w lasach koło Hał. Nędzna chata, kryta słomą, przy niej równie nędzne budynki gospodarcze, takie jak zarobki gajowego. Gajowy był biedny, pan mało płacił, a chłopcy za kradzione drewno też nic nie dawali, ani nie chcieli kupować. Więc ubogi gajowy za pośrednictwem gazety nawiązał romans z panną z Warszawy. W listach przedstawiał się za leśniczego, wolnego stanu i do tego zamożnego. Tak pisał, aż się doczekał odpowiedzi. Panna nie uprzedzając wsiadła w pociąg i przyjechała do Rafałówki. Licząc na szczęśliwe życie przy leśniczym i do tego jeszcze na tonie natury.

Dzień był letni, kiedy przed gajówkę zjechała bałaguła (Żyd woźnica, jak dzisiejsze taxi) z Panną i jej walizką. Gajowy zrozumiał, co się stało i nie czekając dalszych wydarzeń przez okno uciekł do lasu. Pannę «powitała» żona gajowego i jego dzieci. Żona, pogodna i dobra kobieta, nie miała nawet złości do przyjezdnej, przyjęła ją «czyż chata bogata». Rozmawiając czekały na powrót nieszczęśliwej. Rozmówczyni okazała się całkiem sympatyczną osobą i szybko znalazły wspólny język. Żona opowiadała o biedzie w lesie, a panna o Warszawie i zawiedzionych planach. W ten sam dzień chciała wracać, nie miała jednak na bilet. Żona chętnie by jej dała, ale też nie miała pieniędzy. Więc nie było wyjścia, musiały czekać. Dni mijały, a one wspólnie gospodarzyły, a gajowy siedział w lesie nie pokazując się nikomu.

Sprawa szybko rozniosła się po okolicy. Chłopcy i dziewczęta z Hał, Sosznik i Turu co wieczór tłumnie przychodzili, żeby zobaczyć pannę. Wyglądali też po krzakach gajowego, ale nikt go

nie zauważył. Martwili się już o jego życie. Tak minęły dwa tygodnie. Jeden z chłopców «po wojску» nawet zaproponował, że ożeni się z panną, skoro gajowy już tego nie zrobi. Ona go jednak nie chciała, życie wiejskie nie rokowało wielkiego powodzenia.

Żona gajowego uprosiła na wsi parę złotych i odprawiła pannę z powrotem. Dała jej sera, masła, suszonych grzybów i czarnych jagód, chłopcy przynieśli miodu. Kilko furmankami jechali, żeby odwieźć pannę na stację. Żegnali się z wielkim żalem, nawet żona gajowego się rozplakała i zapraszała w odwiedziny. Jak tylko panna wyjechała, gajowy wrócił do domu. Wyglądał jak dzika świnią: brudny, zarośnięty i wychudzony. Nic mu tak nie dokuczało w ukryciu jak głód, komary i baki. Gajowy żył już przykładowo, ale dalej w biedzie. W takiej biedzie, że nawet na Sybir sowieci go nie wywieźli zapisując do klasy społecznej «biedniaki». Po wojnie na ziemiach «wyzyskanych», jak mówili Pawlak i Kargul, był szanowanym leśniczym. Kiedy jego syn mi to opowiadał śmiało się do rozpuku, podkreślając życiową mądrość swojej mamy.

Tekst i zdjęcie: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Na zdjęciu: Leśnicy. Bohater tekstu stoi piąty od lewej.

# Гайовий і коханка

На Волині були зможні селяни, навіть поміщики траплялися, хоч і нечасто. Однак більшість – це бідота, що жила лише днем насущним. І саме із цієї бідоти походив гайовий, який вдавав великого лісника. Історію з життя їхньої сім'ї розповів мені його син, котрий просив, щоб я за жодних умов не називав їхнього справжнього прізвища.

Господа гайового знаходилася в лісах біля колонії Гали. Вбога хата, покрита соломою, а біля неї – такі ж злиденні, як заробітки гайового, господарські будівлі. Гайовий був бідним, пан платив мало, а селяни за крадену деревину теж не розраховувалися й купувати її не хотіли. І ось бідний гайовий за посередництвом газети завів роман із панною з Варшави. В листах він представлявся лісником – холостим і до того ж зможним. Так писав, що аж дописався. Пanna без попередження сіла в потяг і приїхала до Рафалівки. Розраховувала на щасливе життя – у шлюб з лісником і до того ж на лоні природи.

Був літній день, коли перед гаївою зупинилася балагула (еврей-фурман, тодішне таксі) з панною і її валізою. Гайовий зрозумів, що сталося і, не чекаючи на подальший розвиток подій, через вікно чкурнув до лісу. Пannу «привітали» дружина гайового і його діти. Дружина, спокійна і добросерда жінка, навіть не мала зла на приїжджу, прийняла її чим хата багата. Розмовляючи, чекали на повернення невдахи. Співрозмовниця виявилася цілком приємною особою, і жінки швидко знайшли спільну мову. Дружина розповідала про злидні в лісі, а пanna – про Варшаву та зруйновані плани. Вона хотіла повернутися того ж самого дня, проте не мала коштів на квиток. Дружина гайового охоче би їй дала гроші, але теж їх не мала. Тож виходу не було, мусили чекати. Дні минали, вони разом господарювали, а гайовий сидів у лісі й носа не показував.

Ця історія швидко поширилася околицею. Хлопці й дівчата з Галів, Сошників і Туру щовечора приходили юрмами, аби побачити

пannу. Шукали теж по чагарях гайового, проте ніхто його не бачив. Уже переживали, чи живий. Так минуло два тижні. Один із хлопців «після армії» навіть запропонував одружитися з панною, якщо гайовий її вже не хоче. Проте варшав'янка не схотіла – сільське життя не віщувало великого добробуту.

Дружина гайового випросила по селу пару золотих і відправила пannу назад додому. Дала їй сиру, масла, сушених грибів і чорниць, хлопці принесли меду. Кількома фурманками їхали, щоб відвезти пannу на станцію. Прощалися з великим смутком, жінка гайового навіть розплакалася, запрошувала в гості. Як тільки пanna виїхала, гайовий повернувся додому. Виглядав як дикий кабан: брудний, зарослий і схудлий. А найбільше докучали йому в укритті голод, комари і гедзі. Потім гайовий жив зразково, але й надалі у злиднях. В таких злиднях, що навіть у Сибір совети його не вивезли, записавши до соціального класу «бідняки». Після війни був шанованим лісником на «визисканих» землях, як говорили Павляк і Каргуль (мова про так звані Повернені землі). Коли його син розповідав мені цю історію, сміявся до кольок, підкреслюючи життєву мудрість своєї матери.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S. Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl

На фото: Лісники. Герой тексту стоїть п'ятий зліва.



# Jubileusz Towarzystwa w Kostopolu

## Ювілей костопільського товариства

W tym roku mija 20 lat od dnia rejestracji w Kostopolu Towarzystwa Kultury Polskiej. W związku z rocznicą 29 września w rejonowym Domu Kultury odbyły się uroczystości.

Цього року минає 20 років від дня реєстрації в Костополи Товариства польської культури. Із цієї нагоди 29 вересня в районному будинку культури відбувся святковий концерт.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się od liturgii w kościele Najświętszego Serca Jezusa. Oprócz parafian na mszę przybył przedstawiciel Konsulatu Generalnego RP w Łucku konsul Piotr Matusiak, goście ze Specjalnego Ośrodka Wychowawczego «Dom dla Chłopców» w Częstochowie na czele z dyrektorem tej placówki siostrą Małgorzatą Pintele, delegacja z Dobrego Miasta – miasta partnerskiego Kostopola oraz przedstawiciele miejscowych władz. Na jubileusz przyjechali również członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu.

Po mszy świętej wszyscy udali się na koncert. Przy wejściu do sali koncertowej na gości czekali uczniowie sobotniej szkoły działającej przy TKP w Kostopolu ubrani w polskie stroje narodowe.

Przed koncertem wszyscy zgromadzeni, przy akompaniamencie orkiestry, wykonali hymny Polski i Ukrainy. W przerwach między występami artystów prowadząca opowiadała historię powstania i działalności TKP w Kostopolu. Ze sceny zabrzmiały polskie poezje i piosenki w wykonaniu uczniów sobotniej szkoły. Zespół «Melodik» wykonał żartobliwą ukraińską piosenkę ludową «A mij myłyj warenyczkiw chce...», która bardzo spodobała się gościom z Polski. Podczas święta wystąpiły również zespół tańca ludowego «Weselka», studio cyrkowe «Kaskad» oraz drużyna harcerska «Arka». W skład każdego z tych zespołów wchodzi uczniowie sobotniej szkoły z TKP. Koncert zakończył się wykonaniem pieśni «Polskie kwiaty».

**Organizacja społeczna «Towarzystwo Kultury Polskiej» rozpoczęła działalność w Kostopolu w latach 90.**, na długo przed oficjalną rejestracją w 1999 r.

Towarzystwo powstało z inicjatywy Iryny Kowickiej. Wśród założycieli znaleźli się Roman Łukasiewicz, który był pierwszym prezesem organizacji, Raisa Sejmiwska i Iryna Bagińska, biorą oni do dziś aktywny udział w życiu TKP. Zakładając organizację pragnęli zjednoczyć Polaków mieszkających w Kostopolu.

Po Romanie Łukasiewiczu prezesem TKP została Switłana Poluchowicz. W 2014 r. na czele Towarzystwa stanęła Maryna Palij, a w 2019 r. na prezesa wybrano Tetianę Ostapenko.

W 2011 r. przy Towarzystwie rozpoczęła działalność sobotnia szkoła języka polskiego, w której co roku przybywa uczniów. Biorą oni aktywny udział w różnych imprezach realizowanych przez TKP.



Duży wpływ zarówno na dorosłych jak i małych członków TKP miały wyjazdy na kolonie do Żegiestowa w województwie małopolskim, gdzie gości z Kostopola przyjmowano w ośrodku wypoczynkowym «Misericordia». Wszyscy mieli tu możliwość doskonalenia znajomości języka polskiego oraz zawarcia nowych przyjaźni. Pomysłodawcą tych wyjazdów był proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa w Kostopolu ks. Andrzej Parusiński. To właśnie dzięki niemu, jak również dzięki wsparciu członków Towarzystwa, udało się zorganizować kolonie w Polsce.

Członkowie TKP oraz uczniowie sobotniej szkoły poznają polską kulturę, obchodzą polskie święta oraz co roku biorą udział w akcji Narodowego Czytania. W 2019 r. przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja» zorganizowano także Dzień Polonii. Zgromadził on różne pokolenia kostopolskich Polaków, którzy przyszli na to święto całymi rodzinami.

Taisija PETRYNA,  
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu  
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

Ювілейні заходи розпочалися з урочистої літургії в костелі Пресвятого Серця Ісуса Христа. Крім парафіян, до храму прибули konsul Генерального консульства Республіки Польща Пьотр Матусяк, гості зі спеціального виховного закладу «Будинок для хлопців» із Ченстохови на чолі з директоркою, сестрою Малгожатою Пінтеле, делегация з Доброго Міста – польського побратима Костополя, представники місцевої влади. На ювілей до Костополя приїхали також члени Товариства польської культури з Ковеля.

Після богослужіння пройшов концерт. При вході до концертної зали гостей зустрічали одягнені в польські національні костюми учні суботньої школи, яка діє при ТПК у Костополи.

На початку концерту всі присутні виконали гімни Польщі та України в супроводі оркестру. В перервах між виступами артистів ведуча розповідала про історію виникнення та діяльність Товариства польської культури в Костополи протягом 20 років. На сцені звучали польські вірші та пісні у виконанні учнів суботньої

школи. Гурт «Мелодик» виконав жартівливу українську народну пісню «А мій милий вареничків хоче...», яка припала до душі гостям із Польщі. Виступили під час свята теж ансамбль народного танцю «Веселка», зразкова циркова студія «Каскад» і харцерська дружина «Арка». До речі, учні суботньої школи ТПК входять до складу кожного із цих трьох колективів. На закінчення прозвучала пісня «Polskie kwiaty».

**Громадська організація «Товариство польської культури» почала діяти в Костополи в 90-х роках**, ще задовго до офіційної реєстрації в 1999 р.

Ініціатором створення Товариства польської культури в Костополи була Ірина Ковицька. Серед засновників – перший голова організації Роман Лукасевич, Раїса Сеймівська та Ірина Багінська, котрі й до сьогодні беруть активну участь у житті ТПК. Вони прагнули об'єднати поляків, які мешкали в Костополи.

Після Романа Лукасевича головою ТПК стала Світлана Полюхович. У 2014 р. товариство очолила Марина Палій, а у 2019 р. головою організації обрали Тетяну Остапенко.

У 2011 р. при товаристві почала діяти суботня школа польської мови. З кожним роком до неї приходять щораз більше учнів, які регулярно долучаються до проведення святкових заходів, що відбуваються в ТПК.

Надзвичайно згуртували дорослих і малих членів ТПК поїздки на канікули до селища Жегестув у Малопольському воєводстві, де костопольяни гостинно приймали в рекреаційно-відпочинковому будинку «Misericordia». Тут усі мали можливість поглиблювати свої знання з польської мови та знаходити нових друзів. Ініціатором цих поїздок був настоятель костелу Пресвятого Серця Ісуса Христа в Костополи, отець Анджей Парусінський. Саме завдяки йому та допомозі членів товариства вдалося організувати такі канікули в Польщі.

Члени товариства та учні суботньої школи пізнають польську культуру, відзначають польські свята та щороку долучаються до Національного читання. У 2019 р. за підтримки фундації «Свобода і демократія» організували ще й День Полонії, який зібрав різні покоління костопільських поляків, які приходили на свято цілими родинами.

Taisija PETRYNA,  
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu  
Foto naдала авторка

## ANIA, 28 LAT

*„Nigdy nie sądziłam, że nauka języka polskiego może być tak fascynująca! Dzięki niej poznałam wspaniałych ludzi i odkryłam historię swojej rodziny.”*

CHCESZ POZNAĆ RESZTĘ HISTORII?  
WEJDŹ NA WWW.KTOTYJESTEŚ.PL



#KTOTYJESTEŚ

ZADBAJ O JĘZYK POLSKI

# W Lubieszowie modlono się przed cudowną ikoną Matki Boskiej Kazimierzeckiej

## Чудотворна ікона Матері Божої Казимирецької побувала в Любешеві

29 września cudowna ikona Matki Boskiej Kazimierzeckiej została przywieziona do kościoła w Lubieszowie. Towarzyszył jej bp Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie.

29 вересня чудотворний образ Матері Божої Казимирецької побував у любешівському костелі. Його супроводжував єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії Римо-католицької церкви України.

Uroczystym śpiewem parafianie powitali Matkę Boską, która przybyła w tym dniu do kościoła. Proboszcz ks. Andrzej Kwiczala i wierni podziękowali biskupowi za możliwość pomodlenia się przed ikoną.

Podczas mszy świętej biskup opowiedział historię cudownej ikony, oryginał której został przywieziony z Palestyny na początku XVII wieku przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Kopię stworzył Antoni Somołowicz z Łucka. Została ona przekazana wówczas do murowanej kaplicy w Kazimierce – wsi założonej w roku 1629 przez kanclerza wielkiego litewskiego Stanisława Albrechta Radziwiłła (obecnie – Kuźmiwka w obwodzie rówieńskim). Kaplicę później przebudowano na kościół Świętego Kazimierza, który funkcjonował do II wojny światowej. Wierni uważali, że ikona jest cudowna, więc na modlitwę do niej przybywali katolicy i prawosławni nawet spoza Wołynia. Największe odpusty, które odbywały się 15 sierpnia (na Wniebowzięcie NMP) i 8 września (Narodzenie NMP) gromadziły około 20 tys. pielgrzymów.

Ikona zniknęła podczas zawieruchy wojennej. Kilka lat temu została zrekonstruowana dzięki Fundacji Dziedzictwa Kulturowego. Na Wołyniu nowo powstała kopia ikony przybyła latem tego roku, a już wkrótce po raz pierwszy od wielu lat wierni mieli możliwość pomodlić się przy niej w Kuźmiwce, przy krzyżu ustawionym w miejscu kościoła Świętego Kazimierza.

Podczas mszy w Lubieszowie, po błogosławieństwie biskupim, parafianie odczytali «Modli-



twę do Najświętszej Bogarodzicy Maryi przed Jej cudownym w Kazimierce obrazem».

Po nabożeństwie bp Witalij Skomarowski odwiedził klasztor do nauki języka polskiego, znajdującą się w budynku dawnego klasztoru pijarów, gdzie kształcił się m.in. Tadeusz Kościuszko.

Tekst i zdjęcie: Tamara URIADOWA

Pod uroczyste śpiewy wierni przywitali Bogородицю, która zavitала в храм цього дня. Настоятель костелу Анджей Квичала та парафіяни подякували єпископу за можливість помолитися перед іконою.

Під час богослужіння єпископ розповів історію чудотворного образу, оригінал якого на

початку XVII ст. із Палестини привіз до Олики Миколай-Кшиштоф Радзивілл. Його копію написав Антоній Сомоловець із Луцька. Вона призначалася для новозбудованої муrowаної каплиці в Казимирці (нині село Кузьмівка в Рівненській області), заснованої в 1629 р. великим литовським канцлером Станіславом Альбрехтом Радзивілом. Каплицю пізніше перебудували в костел Святого Казимира, який простояв до Другої світової війни. Віряни вважали ікону чудотворною, тож помолитися до Казимирку прибували католики і православні навіть з-поза Волині. Найбільші відпустові свята, які відзначали 15 серпня (Успіння Пресвятої Діви Марії) та 8 вересня (Народження Пресвятої Діви Марії), збирали до 20 тис. молільників.

Образ зник під час війни. Кілька років тому його реконструювали завдяки ініціативі Фондації культурної спадщини. На Волинь відновлена ікона прибула влітку цього року, біля неї вперше за багато років молилися в Кузьмівці, на місці, де колись стояв костел.

Під час богослужіння в Любешеві, після благословіння єпископа, парафіяни зачитали «Молитву до Пресвятої Богородиці Марії в чудотворній Казимирецькій іконі».

Після служби єпископ Віталій Скомаровський відвідав кабінет недільної школи з вивчення польської мови, що міститься в будівлі пам'ятки архітектури – монастиря піярів, де свого часу навчався Тадеуш Костюшко.

Текст і фото: Тамара УРЯДОВА

# W Kijowie odbył się Festiwal Polskiej Piosenki

## У Києві відбувся Фестиваль польської пісні

Chór Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Obwodzie Tarnopolskim wziął udział w Festiwalu Polskiej Piosenki Współczesnej w Kijowie.

Хор Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області взяв участь у Фестивалі сучасної польської пісні в Києві.

Na Festiwal, który odbył się Kijowskim Kolegium Telekomunikacji, zjechały zespoły muzyczne i choreograficzne działające przy polskich organizacjach na terenie Ukrainy, m.in. z Sambora, Tarnopola, Kijowa, Korostyszewa, Zaporozża oraz Białej Cerkwi.

Chór Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Obwodzie Tarnopolskim, którym kieruje Natalia Izotowa, otrzymał dyplomy w dwóch kategoriach: «Zespoły muzyczne» (dyplom za drugie miejsce) i «Soliści» (dyplom za pierwsze miejsce).

Po zakończeniu festiwalu chórzystki z Tarnopola zwiedziły Kijów, m.in. historyczne miejsca i zabytki stolicy, wzięły także udział we mszy św. w kościele Świętego Aleksandra.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Związek Polaków Ukrainy przy wsparciu Wydziału konsularnego Ambasady RP w Kijowie. Projekt został dofinansowany ze środków Senatu w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą.



Алла ФЛИССАК,  
Польське Товариство Культурно-Освітнє  
в Обwodzie Tarnopolskim  
Фот. Зв'язок Полaków України

Учасниками фестивалю, який пройшов у Київському коледжі зв'язку, були музичні й хореографічні колективи та солісти з польських організацій в Україні, зокрема із Самбора, Тернополя, Києва, Коростишева, Запоріжжя та Білої Церкви.

Хор Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області, яким керує Наталя Ізотова, отримав дипломи у двох категоріях: «Музичні колективи» (диплом II ступеня) та «Солісти» (диплом I ступеня).

Після фестивалю хористи з Тернополя прогулялися містом, відвідали місцеві історичні локації й пам'ятки, а також побували на місці в костелі Святого Олександра.

Організувала захід Спілка поляків України за підтримки консульського відділу Посольства Республіки Польща в Україні. Фінансування цієї циклічної події відбувається в рамках здійснення опіки Сенату Республіки Польща над Полонією й поляками за кордоном у 2019 р.

Алла ФЛИССАК,  
Польське культурно-освітнє товариство  
Тернопільської області  
Фото: Спілка поляків України

# Wrocławskie fotogramy w Łucku

## Вроцлавські фотограми в Луцьку

W Łucku wystawiono prace fotograficzne wykładowców i studentów Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Wernisaż wystawy pt. «Силует» odbył się 28 września w Galerii Sztuki Wołyńskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrainy.

«Te prace – to nie jest zwykła fotografia, tylko fotogramy, czyli prace wykonane bez pośrednictwa aparatu fotograficznego. Do zrobienia fotografii potrzebujemy aparatu, filmu, projektora i papieru fotograficznego, tu natomiast zczynasz od projektora i światłoczułego papieru fotograficznego pomijając kamerę» – powiedział kurator wystawy Michał Pietrzak.

Dodał, że do Łucka przywieziono wybrane prace wykładowców oraz studentów pierwszego i drugiego roku, którzy mają zajęcia w Pracowni Technik Obrazowania Fotograficznego. Jest wśród nich także praca łuckiej malarki Oleny Matosznuk, która obecnie studiuje na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Podczas wernisażu Olena powiedziała, że dla niej jest to swoista próba wyjścia poza granice malarstwa.

Tekst i zdjęcie: Natalia DENYSIUK



У Луцьку експонують фотороботи викладачів та студентів Вроцлавської академії мистецтв імені Євгеніуша Гепперта.

Відкриття виставки під назвою «Силует» відбулося 28 вересня у щойно відремонтованому малому залі Галереї мистецтв Волинської організації Національної спілки художників України.

«Ці роботи – це не просто фотографії, це фотограми, тобто твори, виконанні без застосування фотоапарату. Для виконання фотографії потрібні фотоапарат, плівка, лампа і фотопапір, а тут починаєш від лампи і фотопаперу, оминаючи фотоапарат», – сказав куратор виставки Міхал Петшак.

Він розповів, що до Луцька привезли відібрані роботи викладачів та студентів першого і другого курсів, які займаються в майстерні фототехніки. Серед них – і робота луцької художниці Олени Матошнюк, яка нині навчається у Вроцлавській академії мистецтв імені Євгеніуша Гепперта. Під час вєрнісажу Олена зазначила, що для неї це своєрідна спроба вийти за межі живопису.

Текст і фото: Наталя ДЕНИСЮК

# Film o umieraniu, pożegnaniu i pojednaniu

## Фільм про вмирання, прощання та примирення

30 września w łuckim kinie «Multiplex» odbył się pokaz filmu «Moje córki krowy». Tragikomedia Kingi Dębskiej to poruszająca historia o pożegnaniu z rodzicami i skomplikowanych relacjach między siostrami, opowiedziana w sposób prosty, życiowy, a nawet zabawny.

Miłośników polskiego kina kolejny już raz zgromadził Dyskusyjny Klub Filmowy «Pleograf», który działa w Łucku od marca. Przed rozpoczęciem pokazu widzów powitała konsul RP Teresa Chruszcz, która zauważyła, że na pierwsze powakacyjne spotkanie wybrano komedię, która mimo poruszonych w niej trudnych tematów, pozostawia na twarzy uśmiech.

Spotkanie tradycyjnie poprowadził Piotr Stelmaszczuk, współzałożyciel Dyskusyjnego Klubu Filmowego «Rewers» w Chelmie. Przedstawiając film reżyserki Kingi Dębskiej przytoczył cytaty byłej szefowej Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Magdaleny Sroki, która powiedziała, że «polskie kino jest kobietą». Piotr Stelmaszczuk zauważył, że w ostatnich latach polskie przedstawicielki branży filmowej odnoszą wielkie sukcesy. Wymienił m.in. ostatnie nagrody Agnieszki Holland, Katarzyny Adamek, a także zachęcił do obejrzenia nowatorskiej brytyjsko-polskiej produkcji «Twój Vincent», której pomysłodawczynią jest polska reżyserka Dorota Kobiela.

Piotr Stelmaszczuk opowiedział, że praca nad filmem «Moje córki krowy» «pozwalała Kindze Dębskiej dać upust emocjom związanym z odchodzeniem jej rodziców». Choć nie odwzorowuje historii artystki, zawiera kilka odniesień do jej życia, jak chociażby tytuł. Ojcu reżyserki, podobnie do tego filmowego, zdarzało się nazwać swoje córki krowami. Opisuując fabułę Piotr Stelmaszczuk zauważył: «Film pokazuje zwykłą rodzinę, która z reguły jest źródłem konfliktów, nieporozumień, zaprzeczonych waśni, ale jednocześnie, kiedy potrzebujemy pomocy, rodzina jest naszą siłą. Bez zbędnego sentymentalizmu, bez płaczliwych scen, rozdrabniania się na małostkowość

czy jakieś zale, Kinga pokazuje prawdziwy obraz wydarzeń w rodzinie, w której dochodzi do śmierci czy choroby rodziców».

Rzeczywiście od pierwszych klatek film całkowicie wciągnął publiczność. Nie brakowało salw śmiechu, choć częściej oglądaniu towarzyszył sentymentalny uśmiech – w tej uniwersalnej historii, postaciach i dialogach tak łatwo rozpoznać siebie, własnych krewnych lub znajomych.

Po ostatnich napisach, którym towarzyszyły nagrania z dzieciństwa reżyserki, Piotr Stelmaszczuk zwrócił uwagę widzów na szczerść opowiedzianej historii oraz pozytywny przekaz, który niesie film. Zauważył także, że Kinga Dębska w swoich pracach często wraca do losów kobiet. To m.in. biograficzny film «Aktorka» opowiadający o polskiej artystce Elżbiecie Czyżewskiej, komedia «Plan B» o trzech warszawiankach, których historie przypominają o tym, że zawsze warto mieć zapasowe wyjście, a także ostatnia produkcja «Zabawa, zabawa», opowiadająca z kolei o różnych postaciach uzależnienia od alkoholu wśród kobiet i próbach wyjścia z nałogu.

Dyskusyjny Klub Filmowy powstał z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Organizatorami pokazów są studenci polonistyki z Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz Zjednoczenie Artystyczne «Stendal».

Olena SEMENIUK

30 вересня в луцькому кінокомплексі «Multiplex» відбувся показ фільму «Мої дочки – корови». Трагікомедія Кінги Дембської – це зворушлива історія про прощання з батьками та складні стосунки між сестрами, розказана просто, життєво і навіть дотепно.

Любителів польського кіно знову зібрав Дискусійний кіноклуб «Плеограф», який був заснований у Луцьку в березні. Перед початком показу глядачів привітала konsul Республіки Польща Тереза Хрущ, яка зауважила, що на першу зустріч після літніх канікул організатори обрали комедію, яка, незважаючи на те, що торкається складних тем, залишає на обличчі усмішку.

Зустріч традиційно провів Пьотр Стельмашук, співзасновник Дискусійного кіноклубу «Реверс», що діє в польському Холмі. Представляючи фільм режисери Кінги Дембської, він процитував колишню директорку Польського кіноінституту Магдалену Сроку, яка сказала, що «польське кіно – це жінка». Пьотр Стельмашук зауважив, що останніми роками представниці польської кіноіндустрії були дуже успішними. Він згадав, зокрема, останні нагороди Агнешки Голланд та Катажини Адамек, а також захопив до перегляду оригінальної британсько-польської стрічки «З любов'ю, Вінсент» («Twój Vincent», «Loving Vincent»), автором ідеї якої є польська режисерка Дорота Кобеля.

Пьотр Стельмашук зазначив, що робота над фільмом «Мої дочки – корови» «дозволила Кінзі Дембській справитися з емоціями, пов'язаними з прощанням зі своїми батьками». Хоча стрічка не зображає історію режисерки, вона містить кілька запозичень із її життя. Одне з них – це назва. Так, татові Дембської, як і батьку в її картині, траплялося часом напівжартома назвати своїх доньок коровами. Описуючи історію, Пьотр Стельмашук зауважив: «Фільм показує звичайну сім'ю, яка зазвичай є джерелом конфліктів, неporozumień, давніх

образ, але тоді, коли нам потрібна допомога, саме сім'я дає нам сили. Без зайвої сентиментальності, слізних сцен, дрібязковості чи жалісливості Кінга демонструє справжній образ подій у родині, в якій помирають або хворіють батьки».

Дійсно, вже після перших кадрів фільм повністю поглинув глядачів. Зал нерідко вибухав сміхом, але частіше перегляд супроводжували сентиментальні усмішки – в цій універсальній історії, персонажах та діалогах дуже легко впізнати себе, своїх рідних чи друзів.

Після останніх субтитрів, які були оздоблені відеозаписами з дитинства режисерки, Пьотр Стельмашук звернув увагу глядачів на щирість представлені історії та позитивне послання, яке несе фільм. Він також зауважив, що Кінга Дембська часто у своїй творчості повертається до долі жінок. Зокрема, кінознавець згадав біографічну стрічку «Актриса» («Aktorka») про польську художницю Ельжбету Чижевську, комедію «План Б» («Plan B») про трьох мешканок Варшави, історії яких нагадують, що завжди варто дбати про запасний вихід, а також останню роботу «Гуляем, гуляем» («Zabawa, zabawa»), яка, в свою чергу, розповідає про різні форми алкоголізму серед жінок та спроби позбутися залежності.

Дискусійний кіноклуб «Плеограф» було створено з ініціативи Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку. Організаторами показів є студенти полоністики факультету філології та журналістики Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки та Мистецьке об'єднання «Стендаль».

Олена СЕМЕНЮК



# W Równem zmagali się żużlowcy У Рівному змагалися спідвеїсти

Фіналовий wyścig Pucharu Zakończenia Sezonu Żużlowego, który odbył się w Równem 29 września, został poświęcony 15. rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem oraz otrzymało wsparcie Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Dzięki współpracy między konsulatami, rówieńskim samorządem oraz Klubem Kibiców Rówieńskiego Żużla, zawody już po raz drugi stały się okazją do poznawania historii Polski przez Ukraińców oraz przedstawicieli innych narodowości.

Wszyscy kibice razem z biletem wejściowym otrzymali ulotkę z krótką informacją o drodze, którą pokonała Polska zanim przystąpiła do Unii Europejskiej. Program wydarzenia również zawierał tę informację. Najważniejsze fakty zostały podane tak, żeby w sposób prosty powiedzieć widzom, że przystąpienie Polski do UE nie było łatwym procesem i trwało 10 lat.

Wyścig został otwarty przez wicekonsulów Konsulatu Generalnego RP w Łucku Annę Babiak-Owad oraz Pawła Owada. Anna Babiak-Owad wręczyła również puchary uczestnikom finałowego wyścigu.

W tegorocznych zawodach uczestniczyli żużlowcy z Ukrainy, Polski oraz Łotwy. Pierwsze miejsce podczas finałowego wyścigu poświęconego 15. rocznicy przystąpienia Polski do UE zajął przedstawiciel Łotwy Oleh Mychajłow, na drugim i trzecim znaleźli się Polacy Daniel Kaczmarek oraz Patryk Wojdyło, na czwartym – Kiasas Puodzuks z Łotwy.

Mariana JAKOBCZUK,  
Ukraińsko-Polski Sojusz  
imienia Tomasza Padury w Równem  
Fot. Ulana JACYKIW



Фінальний заїзд Кубка закриття сезону зі спідвею, який відбувся в Рівному 29 вересня, присвятили 15-річчю вступу Польщі до Європейського Союзу.

Захід відбувся за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку та з ініціативи Українсько-польського союзу імені Томаша Падурі. Завдяки співпраці між консульством, органами місцевого самоврядування та Клубом уболівальників рівненського спідвею змагання вдруге стали приводом для українців та представників інших країн пізнати частинку польської історії.

У рамках заходу кожен уболівальник разом із квитком отримав флаєр із короткою інформацією про шлях, який пододала Польща, аби приєднатися до Європейського Союзу. Такий же матеріал був поданий у програмках. Ключові факти підібрали таким чином, аби в простий спосіб розповісти глядачам про те, що вступ до ЄС – це непростий процес, який тривав 10 років.

Змагання відкрили віцеконсули Генерального консульства Республіки Польща у Луцьку Анна Бабяк-Овад та Павел Овад. Анна Бабяк-Овад також вручила кубки учасникам фінального заїзду.

У цьогорічних змаганнях взяли участь гонщики з України, Польщі та Латвії. Перше місце під час фінального заїзду до 15-річчя вступу Польщі до ЄС здобув представник Латвії Олег Михайлов, друге та третє – поляки Даніель Качмарек і Патрик Войдило, четверте – Кястас Пуодзукс із Латвії.

Мар'яна ЯКОБЧУК,  
Українсько-польський союз  
імені Томаша Падурі в Рівному  
Фото: Улана ЯЦИКІВ



## IV edycja Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą IV олімпіада з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном

Fundacja «Wolność i Demokracja» zaprasza do udziału w IV edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2019/2020 «W drodze do Niepodległości».

Olimpiada Historii Polski to bezprecedensowe przedsięwzięcie organizowane przez Fundację «Wolność i Demokracja» oraz Polskie Towarzystwo Historyczne.

Projekt skierowany jest do polskiej młodzieży szkolnej zamieszkałej i uczącej się poza granicami Polski.

Celem Olimpiady jest popularyzacja wiedzy o historii Polski wśród młodzieży zamieszkałej i uczącej się poza granicami Polski, rozwijanie zainteresowań historycznych oraz tworzenie warunków do pogłębiania wiedzy i umiejętności uczniów z zakresu historii Polski, a także do kształtowania i umacniania świadomości historycznej młodzieży, a poprzez to wspieranie polskiej tożsamości za granicą.

Nagrodą główną dla grupy laureatów Olimpiady Historii Polski są indeksy na polskie uniwersytety państwowe. W tej edycji do wyboru

będą co najmniej indeksy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Opolskiego oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dodatkowo dla uczestników III etapu przewidziane są nagrody rzeczowe, w tym kilkudniowy pobyt w Polsce.

### Zgłoszenie udziału w olimpiadzie

Zgłoszenia dokonuje kierownik/nauczyciel placówki oświatowej przesyłając je do Komisji Szkolnej w dniach 10–31 października 2019 r.

I etap Olimpiady Historii Polski IV edycji 2019/2020 odbędzie się w dniu 15 lub 16 listopada 2019 r. w wyznaczonych Komisjach Szkolnych.

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin Olimpiady Historii Polski można pobrać na stronie Fundacji «Wolność i Demokracja».

Źródło: wid.org.pl

Фундація «Свобода і демократія» запрошує взяти участь у IV олімпіаді з історії для Полонії і поляків за кордоном 2019–2020 «Дорогою до Незалежності».

Олімпіада з історії Польщі – це безпрецедентний захід, який проводять фундація «Свобода і демократія» та Польське історичне товариство.

Проект призначений для польської молоді шкільного віку, яка проживає і навчається поза кордонами Польщі.

Мета олімпіади – популяризація знань з історії Польщі серед молоді, яка проживає і навчається поза кордонами Польщі, розвиток зацікавленості історією та створення умов для поглиблення знань і навичок учнів у сфері історії Польщі, а також для формування і зміцнення історичної свідомості молоді, підтримуючи таким чином польську самоідентифікацію за кордоном.

Головна нагорода для групи лауреатів олімпіади з історії – зарахування до польських державних університетів. У цьогорічній олімпіаді можна буде обрати один із таких вишів (пе-

релік може бути розширений): Ягеллонський університет, Університет Марії Склодовської-Кюрі в Любліні, Опольський університет, Вармінсько-Мазурський університет в Ольштині. Додатково для учасників III етапу передбачені матеріальні нагороди, зокрема кількаденна подорож до Польщі.

### Заявки на участь в олімпіаді

Заявку подає керівник/учитель освітнього закладу. Її потрібно надіслати шкільній комісії 10–31 жовтня 2019 р.

I етап IV олімпіади з історії Польщі 2019–2020 відбудеться 15 або 16 листопада 2019 р. у визначених шкільних комісіях.

Формуляр заявки та положення олімпіади історії Польщі можна завантажити на сайті фундації «Свобода і демократія».

Джерело: wid.org.pl





# Przygody łuckich uczniów w Krakowie

## Пригоди луцьких учнів у Кракові

**Доброю традицією сталися wyjazdy uczniów sobotnio-niedzielnej szkoły przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu do najładniejszych polskich miast i miejsc.**

W zeszłych latach były to wędrowki do Gdańska, Warszawy, nad Jeziora Mazurskie, nad Bałtyk. Tym razem pięćdziesięcioro dzieci z nauczycielami i dyrektorem szkoły Aleksandrem Świcą wyruszyło do byłej stolicy Polski – Krakowa.

Od 23 do 27 września grupa łuckich poszukiwaczy przyjemnych i ciekawych wrażeń odwiedziła wiele wartych uwagi miejsc nad Wisłą. Od razu po przybyciu do Krakowa odbyła się wycieczka edukacyjna do Ogrodu Doświadczeń im. Stanisława Lema. Tu dzieci, wspólnie ze swoimi nauczycielami oraz przewodnikami, nie tylko przypomnieli sobie szkolne lekcje z fizyki, ale także stały się wynalazcami i eksperymentatorami. Już od ponad 10 lat na 6-hektarowym terenie w pięknym, pełnym zieleni miejscu jest ulokowanych ponad 60 różnych eksponatów, przy pomocy których osobiście można przetestować wiele praw fizyki: oddychający prostokąt, akustyczny telegraf, wędrujące koło, kołyskę Newtona, modele obserwacyjne, kalejdoskop gigant, lustrzane labirynty, dzwony rurowe i wiele innych. Emocji było dużo, ale reszta dnia okazała się nie mniej ekscytująca – ponad dwie godziny w parku wodnym! Zjeżdżalnie, relaksujące baseny z podgrzewaną słoną wodą, pływanie...

Następnego dnia po śniadaniu grupa uczniów na czele ze swoimi wychowawcami wybrała się do studia telewizyjnego. Była to wycieczka z zajęciami praktycznymi w jednym z najpopularniejszych kanałów telewizyjnych Polski – TVN. Goście z Ukrainy poznali tajemnice pracy dziennikarzy, reżyserów, operatorów, montażystów i nawet aktorów. Wszyscy uczestniczyli w telewizyjnym show, po czym dostali w prezencie zmontowany krótki film z ich udziałem. Dużo radości przyniosło dzieciom zwiedzanie pomieszczeń, gdzie są nagrywane popularne seriale: «Szkoła», «Zakochani po uszy», «Szpital». Eksponaty można było nie tylko sfotografować, ale wziąć w ręce, można było też dostać autograf od aktorów. Chciało się przebywać tam jak najdłużej, ale do programu była wpisana jeszcze jedna wycieczka przedpołudniowa.

Pobyt w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica też pozostawił po sobie dużo wrażeń. W tym roku jedna z najlepszych technicznych uczelni Europy obchodzi setną rocznicę powstania. W swoim czasie do jej otwarcia przyczynił się Marszałek Józef Piłsudski. Na ponad 200 kierunkach obecnie studiuje tutaj ponad 30 tysięcy studentów z całego świata. Co najciekawsze, wszystkie budynki uczelniane, biblioteka, domy studenta

są położone w jednym miejscu. Obejście kampusu nie było łatwe, więc uczestnicy wyjazdu obejrzeli to co najciekawsze, zwłaszcza dwa najpotężniejsze komputery w Polsce: Prometeusz i Zeus. Okazuje się, że zajmują ogromną salę, a na utrzymanie tych gigantów wydaje się kilka milionów złotych rocznie! Uczniowie z Łucka przymierzali do siebie role studentów oraz skosztowali zestawu obiadowego krakowskiego żaka. Jak się okazało, zjeść go w całości, z powodu dużej ilości jedzenia, nie było łatwo.

Wizyty w Krakowie nie da się sobie wyobrazić bez zwiedzenia, wraz z licencjonowanym przewodnikiem, starówki, dlatego po obiedzie wędrowcy z Łucka obejrzeli najstarsze kulturowe i historyczne zabytki miasta – trakt królewski, stare katedry i kościoły, Wawel (wzgórze królewskie), Rynek.

Kolejnego dnia podczas pobytu w Krakowie uczniowie zwiedzili Urząd Miasta. Goście z Łucka dowiedzieli się o historycznych kamieniach milowych rozwoju Krakowa, jego najlepszych władcach i prezydentach, wstąpili też do sali, w której odbywają się sesje Rady Miasta. Spotkali się również z jednym z wiceprzewodniczących Rady Miasta Krakowa. Po kilku pamiątkowych zdjęciach droga doprowadziła podróżujących do jednego z największych i najciekawszych muzeów lotnictwa w Europie. Na obrzeżu Krakowa, na terenie dawnego lotniska, mieszczą się dziesiątki różnych samolotów. Szczególną uwagę zwrócono na samoloty z czasów drugiej wojny światowej: niemieckie, brytyjskie, polskie, rosyjskie i nawet wietnamskie. Każdy chętny mógł wejść do wnętrza samolotu prezydenckiego Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego. Kiedyś latali nim z ważnymi wizytami po całym świecie.

Po odwiedzeniu największej w Krakowie galerii handlowej «Bonarka», kupnie pamiątek i prezentów dla bliskich osób, zmęczeni uczestnicy wycieczki powrócili do domu. Przywieźli ze sobą setki zdjęć i nie mniej wrażeń.

Podróż uczniów sobotnio-niedzielnej szkoły działającej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu sfinansowali rodzice uczniów i członek Stowarzyszenia Eduard Karanuch, który poniósł znaczną część kosztów. Pomocy w organizacji pobytu w Krakowie udzieliły również Urząd Miasta Kraków, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego i władze Akademii Górniczo-Hutniczej.

Tekst i zdjęcia: Wiktor JARUCZYK

**Доброю традицією є поїздки учнів суботньо-недільної школи при Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині до найвідоміших польських міст.**

У минулі роки це були мандрівки до Гданська, Варшави, на Мазурські озера, до Балтійського моря. Цього разу 50 дітей із вчителями та керівником школи Олександром Свіцою подалися до колишньої столиці Польщі – Кракова.

Із 23 до 27 вересня група луцьких шукачів приємних вражень відвідала чимало неймовірних місць. Одразу після приїзду до Кракова першим об'єктом для огляду став Сад досвіду імені Станіслава Лема. Тут діти зі своїми вчителями не тільки пригадали шкільні заняття з фізики, але й самі стали винахідниками та експериментаторами. Вже понад 10 років на 6 гектарах у цьому дивовижному місці знаходяться більше 60 різноманітних експонатів, на яких можна випробувати багато законів фізики: прямокутник, що дихає, акустичний телеграф, спіральне коло, колиска Ньютона, обсерваційні моделі, гігантський kalejdoskop, дзеркальні лабіринти, трубчасті дзвони тощо. Емоцій чимало, проте продовження дня було не менш захопливим – міський аквапарк. Катання на водних гірках, релаксуючі басейни зі солоною підігрітою водою, плавання...

Наступного дня, після сніданку, група зі школярами та вихователями вирушила в телевізійну студію. На одному з найпопулярніших телеканалів Польщі «TVN» відбулася екскурсія з практичними заняттями. Гості з України ознайомилися із секретами журналістської, режисерської, операторської, монтажно-ї та навіть акторської роботи. Всі стали учасниками телешоу, після чого одержали в подарунок змонтований мініфільм за своєю участю. Багато радості дітям додали відвідини залів, де проходять зйомки популярних серіалів «Школа», «Закохані по вуха», «Лікарня». Експонати можна було не тільки фотографувати, але й брати в руки, а ще можна було взяти автограф у акторів. Хотілося побути тут якнайдовше, але до обіду програма передбачала ще одну екскурсію.

Відвідини Гірничо-металургійної академії імені Станіслава Сташица запам'ятовуються не меншою кількістю вражень. Цьогоріч один із найкращих технічних навчальних закладів Європи відзначає сторіччя. До його відкриття свого часу долучився маршал Юзеф Пілсудський. Понад 200 спеціальностей тут зараз здобувають більше 30 тис. студентів з усього світу. Найцікавіше, що всі навчальні корпуси,

бібліотека, гуртожитки знаходяться в одному місці. Обійти все студмістечко було непросто, тому оглянули найцікавіше, зокрема два найпотужніші комп'ютери в Польщі «Прометей» та «Зевс». Виявилось, що вони займають величезну залу, а на утримання цих гігантів витрачають кілька мільйонів злотих щороку! Луцькі школярі спробували себе в ролі студентів, а також посмакували комплексним обідом краківського студента. Виявилось, що здолати його не так і просто.

Візит до Кракова неможливо уявити без огляду Старого міста, тому після обіду луцькі мандрівники пройшлися найдавнішими культурними та історичними слідами міста – королівським шляхом, відвідали древні собори і костели, Вавель (королівську гору), площу Ринок.

У наступний день перебування в Кракові учні гостювали в міській раді. Лучани дізналися про історичні віхи розвитку Кракова, його найкращих правителів і керівників, оглянули залу, де відбуваються сесії міськради. Кілька фотографій і дорога мандрівників пройшла до одного з найкращих музеїв авіації сучасності. На окраїні Кракова розмістилися майданчики, де знаходяться десятки різноманітних літальних апаратів. Особлива увага була прикута до літаків часів Другої світової війни: німецькі, британські, польські, російські й навіть в'єтнамські. Кожен охочий міг посидіти в кабіні президентського літака Леха Валенси й Александра Квасневського. Свого часу вони облетіли на ньому з важливими візитами увесь світ.

Після відвідин найбільшого торгового комплексу «Bonarka», купівлі сувенірів і подарунків рідним втомлені лучани вирушили додому, повізши із собою сотні фотографій і не меншу кількість вражень.

Поїздку учнів суботньо-недільної школи, що діє при Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині, оплатили їхні батьки та член ТПК Едуард Карнаух, який взяв на себе значну частину витрат.

Текст і фото: Віктор ЯРУЧИК



# Marzenie

Стою в огонку до тоalety. Niestety, tak się czasem jeszcze zdarza. To jedna z niewielu spraw, których, choćbyś stanął na głowie, nie da się załatwić przez telefon lub internet. I diabli mnie biorą. Czy na kolejkę? Ależ skąd.



Wyczekiwanie w niej jest wpisane we wszystkie imprezy pod gołym niebem, na które przyjdzie więcej niż 10 osób. To normalne prawo natury. Prócz tego, jako osoba pamiętająca dawno już miniony, dzięki Bogu, ustrój wielkiej szczęśliwości, mam niezłą praktykę w staniu w kolejkach.

Wściekam się w swej bezsilnej złości na wszystkich amatorów palenia papierosów. Bo jakże tu spokój zachować, gdy w piękny, słoneczny dzień tkwię po czubek głowy w kłębach gryzącego, szarego dymu. Pсу na budę moje wyrefinowane perfumy, skoro za chwilę będę załatwiał na kilometr smrodliwym odorkiem przepalanej nikoty. Gdybym tak teraz wyciągnęła z torebki maskę przeciwgazową, zapewne ci wszyscy kopcący jak parowozy, patrząc na moje przebranie, z pewnością śmialiby się do rozpuku. I prawdopodobnie nie odebraliby całej sytuacji jako przytyku do własnego zachowania. Pomyśleliby raczej, że mam coś z głową.

I marzyć wtedy zaczynam, że oto wszyscy palacze będą oddawać się nałogowi tylko w swoim gronie, w ściśle wyznaczonej przestrzeni publicznej, nie zajmą na ten cel ani klatki schodowej, ani balkonu, traktując je jako autonomiczne obszary we wszechświecie. Takie, w których nie tylko realizujemy własne potrzeby, ale zwracamy również uwagę na oczekiwania i zamiary innych ludzi. I nikt mi już nie nadmucha dymu do wnętrza

autobusu stojąc i paląc bezmyślnie w lub tuż przy otwartych drzwiach pojazdu.

Tak sobie śnię na jawie, ale jakoś intuicja kobieca podpowiada mi, że są to niestety marzenia ściętej głowy, a choć serce naprawdę mam złote, w tej chwili patrzę wrogo na wszystkich z papierosem w dłoni.

**Stać w ogonku** zdarza się nam często, albowiem ta czynność dotyczy po prostu stania w kolejce.

**Stawać na głowie**, czyli dokładać wszelkich starań w celu załatwienia jakiejś ważnej sprawy lub rozwiązania problemu.

**Pсу на будę** powiemy wtedy, gdy podejmiemy działania skazane z góry na porażkę, kompletnie bezsensowne w danej sytuacji.

**Śmiać się do rozpuku**, czyli głośno, spontanicznie, długo i żywiołowo.

**Mieć coś z głową** – dziwnie się zachowywać, postępować nielogicznie, często wbrew utartym schematom.

**Marzenia ściętej głowy** – to takie, które nie mają żadnej realnej szansy na spełnienie.

**Złote serce** mają wszyscy dobrzy ludzie. Poznajemy ich po tym, że okazują go innym.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

# Мрія

Стою у хвості до туалету. На жаль, так часом буває. Це одна з небагатьох справ, яких, навіть хоч на голові стань, не вдасться владнати за допомогою телефону чи інтернету. І чорти мене беруть. Чи злюся на чергу? Ні, де там.

Очікування – у програмі кожної імпрези просто неба, на яку приходиться більше 10 осіб. Це нормальний закон природи. Крім цього, як у людини, котра пам'ятає вже давно минулий, дякувати Бого, найщасливіший у світі устрій, у мене непоганий досвід стояння в чергах.

Я лютую у своїй безсилній злобі на всіх курців, адже як тут зберегти спокій, коли в чудовий сонячний день я стирчу по саму маківку у клубах їдучого сірого диму. Псу на буду мої вишукані парфуми, бо вже за хвилину від мене буде тягнути за кілометр смердючим запахом перегорілого нікотину. Коли б отак зараз витягнула із сумочки протигаз, мабуть, усі ті, що коптять, як паровози, дивлячись на моє перевдягання, луснули би зі сміху. І скоріш за все вони би не сприйняли всю цю ситуацію як натяк на власну поведінку. Швидше би подумали, що в мене щось із головою.

І тоді я поринаю у мрії, що геть усі курці будуть віддаватися власній залежності тільки у своєму колі, у чітко визначеному громадському просторі. Вони не займатимуть для цього ані сходового майданчика, ані балкона, тракуючи їх як автономні ділянки Всесвіту, такі, в яких люди не тільки задовольняють власні потреби, а й не звертають увагу на очікування і плани інших. І ніхто мені вже не на-

пустить диму в салон автобуса, стоячи і палячи в дверях або одразу ж біля них.

Це мені сниться наяву, але жіноча інтуїція підказує, що це, на жаль, мрії відрубаної голови. І хоч серце в мене дійсно золоте, в цю хвилину я дивлюся вороже на всіх, хто має цигарку в устах.

Стояти у хвості (**стаć w ogonku**) доводиться часто, адже мова про очікування в черзі.

Ставати на голові (**stawać na głowie**) – докладати всіх зусиль, аби владнати якусь важливу справу чи розв'язати проблему.

Псу на буду (**psu na budę**) говоримо тоді, коли робимо щось завідомо приречене на поразку, абсолютно марне в конкретній ситуації.

Луснути зі сміху (**śmiać się do rozpuku**) – голосно, щиро, довго і життєрадісно сміятися.

Мати щось із головою (**mieć coś z głową**) – дивно та нелогічно поводитися, часто всупереч ustalеним нормам.

Мрії відрубаної голови (**marzenia ściętej głowy**) – мрії, які не мають жодного шансу на здійснення.

Золоте серце (**złote serce**) мають усі добрі люди.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
учителька, skierowana до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

## W Kowlu odbędzie się VIII Konkurs Polskiej Poezji Śpiewanej У Ковелі відбудеться VII конкурс польської співаної поезії

VIII Konkurs Polskiej Poezji Śpiewanej «Śpiewajmy dla Niepodległej» odbędzie się 16 listopada w Kowlu. Mogą w nim wystąpić soliści i zespoły amatorskie z Ukrainy i Polski. Zgłoszenia trwają do 6 listopada.

VIII конкурс польської співаної поезії «Співаймо для Незалежної» відбудеться в Ковелі 16 листопада. У ньому можуть взяти участь солісти й аматорські гурти з України та Польщі. Прийом заявок триває до 6 листопада.

Regulamin Konkursu «Śpiewamy dla Niepodległej»:

1. Konkurs odbędzie się 16 listopada 2019 r. w Narodowym Domu «Proswita» w Kowlu przy ul. Mickiewicza 10.

2. Początek konkursu o godzinie 12.00.

3. W konkursie mogą wystąpić soliści i zespoły amatorskie z Ukrainy i Polski.

4. Uczestnicy prezentują wybrane piosenki polskie. W tym roku organizatorzy proponują piosenki z różnych gatunków z ciekawymi tekstami.

5. W konkursie uczestnicy mogą grać na swoich instrumentach lub posłużyć się podkładem nagrany na płycie.

6. Minimum wiekowe określa się na 11 lat.

7. Zgłoszenie należy przesłać na adres mailowy: wieslaw.pisarski@orpeg.pl.

8. Organizatorzy powołają Jury, które przyzna nagrody i wyróżnienia.

9. Wszyscy uczestnicy otrzymują dyplomy uczestnictwa i pamiątki z Kowla.

10. Wszyscy konkursanci wezmą także udział w warsztatach piosenkarskich prowadzonych przez Karolinę Niepogodzińską.

11. Wszyscy zainteresowani konkursem mogą pisać na powyższy e-mail i telefonować: Wiesław Pisarski: +380667554296.

Formularz zgłoszeniowy można pobrać tu: [monitor-press.com/pl/konkursy/7844-24227](http://monitor-press.com/pl/konkursy/7844-24227).



html. Zgłoszenie powinno zawierać informacje o wykonawcy (m.in. solista/duet/zespół, instytucja delegująca), tytuły piosenek, potrzeby techniczne, przewidywany koszt dojazdu.

Organizatorzy VIII Konkursu Polskiej Poezji Śpiewanej: Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu przy współpracy z Ukraińsko-Polskim Sojuszem im. Tomasza Padury w Równem.

Konkurs odbywa się pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Patronem medialnym jest «Monitor Wołyński».

MW

Умови конкурсу польської співаної поезії:

1. Конкурс відбудеться в суботу, 16 листопада 2019 р., в Народному домі «Просвіта» в Ковелі (вулиця Міцкевича, 10).

2. Початок о 12.00.

3. У конкурсі можуть взяти участь солісти й аматорські гурти з України та Польщі.

4. Учасники представлять вибрані пісні на тексти польських поетів. У цьому році організатори пропонують підготувати пісні різних жанрів.

5. Виконавці можуть грати на своїх інструментах або скористатися записаним музичним супроводом на диску.

6. Учасники повинні мати щонайменше 11 років.

7. Заявку необхідно надіслати на електронну адресу: [wieslaw.pisarski@orpeg.pl](mailto:wieslaw.pisarski@orpeg.pl).

8. Організатори скличуть журі, яке визначить лауреатів.

9. Усі виконавці отримають дипломи учасників та сувеніри з Ковеля.

10. Всі конкурсанти візьмуть участь у майстер-класах авторської пісні, які проведе Кароліна Непогоди́нська.

11. Зацікавлені особи можуть писати на вищевказану електронну адресу й телефонувати до Веслава Пісарського за номером: +380667554296.

Бланк заявки можна завантажити тут: [monitor-press.com/ua/responsive/7843-242266.html](http://monitor-press.com/ua/responsive/7843-242266.html). Вона повинна містити інформацію про виконавців (наприклад, соліст/дует/колектив, інституція, що делегує), назви пісень, технічні потреби, передбачувану вартість доїзду.

Організатор VIII конкурсу польської співаної поезії – Товариство польської культури в Ковелі у співпраці з Українсько-польським союзом імені Томаша Падури з Рівного.

Конкурс проходить під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку. Медійний патронат – «Волинський монітор».

BM

# Mela Muter – mistrzyni portretu

## Меля Мутер – майстриня портрету

Була jedną z najlepszych portrecistek XX wieku. Natura ofiarowała jej urodę i talent. Mogła stać się ikoną kobiecego malarstwa. Dlaczego więc ta piękna i wykształcona kobieta umarła w nędzy i zapomnieniu?

Na przełomie XIX i XX wieku niewiele kobietom udało się dostać do panteonu sztuki i zająć odpowiednie miejsce na szczycie tego szczególnego obszaru, zarezerwowanego przede wszystkim dla mężczyzn. Ich nieobecność nie wynikała z braku talentu czy lenistwa, ale była efektem panujących wówczas poglądów i obyczajów.

Ojcem malarki był Fabian Klingsland. Pochodziła więc z zamożnej, żydowskiej rodziny zasymilowanej w Polsce. Po śmierci ojca, w 1924 r., artystka przeszła na katolicyzm, a jej rodzicami chrzestnymi stali się Lili i Władysław Reymontowie. Ojciec chrzestny Meli za niezwykłą powieść «Chłopi» zostanie w tym samym roku laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Mela Muter urodziła się w 1876 r. w Warszawie, ale większość swojego życia spędziła poza granicami kraju, głównie w Paryżu. W 1927 r. przyjęła francuskie obywatelstwo. W miłości malarki do Paryża nie ma nic dziwnego, ponieważ to właśnie tutaj znajdowało się tętniące serce sztuki. Ktokolwiek pragnął zapoznać się z najnowszymi trendami artystycznymi, jechał do stolicy Francji. Kontakty ze sztuką nowoczesną oraz największymi twórcami epoki były dla Muter najlepszą i najważniejszą «szkołą». Artystka zadebiutowała w 1902 r. Od tej pory jej prace regularnie były obecne na wystawach. O niej samej pisało: «[...] talent świeży, młody, ruchliwy, indywidualność wybitna [...]».

W tym okresie najważniejszą inspiracją artystki jest Bretania – jej krajobraz oraz mieszkańcy regionu. Poszukując własnego stylu malarka chętnie i odważnie eksperymentowała z różnorodnymi technikami. W jej twórczości można odnaleźć fascynację symbolizmem i fowizmem. Muter często wykorzystywała niezagruntowane płótno, którego część pozostawiała niezamalowaną. Artystka uwielbiała malować starych ludzi, ich pomarszczone, czasem powyrzywane twarze, skronie przyprószone siwizną. Na obrazach pojawiają się ludzie kalecy, ubo-

gie dzieci. Brzydota i cierpienie mieszają się jak w prawdziwym tyglu życia i trzeba przyznać, że to niezbyt popularne tematy u większości innych malarzy. Nie u Meli Muter.

Podobnie owoce morza – skorupiaki i ryby, których pełno na obrazach artystki. Sama o nich tak mówiła: «[...] (one) są niewrażliwe na ludzkie dramaty, na ludzkie szaleństwo [...]». W twórczości malarki ważną pozycję zajmują pejzaże, zwykle ukazujące południową Francję lub Hiszpanię. Charakteryzują się niezwykłą ekspresją, mocnymi, nasyconymi barwami. Podobne cechy można odnaleźć na płótnach przedstawiających francuskie i hiszpańskie małe, urokliwe miasteczka. Czerwone dachy domów skąpane w promieniach zachodzącego słońca wzbudzają nieznaną tęsknoty i pragnienia, których nawet nie potrafimy zwerbalizować.

Wielki kryzys z 1929 r. sprawił, że liczba zamówień na portrety spadła w znaczący sposób. Przełożyło się to natychmiast na problemy materialne. Malarka została więc zmuszona przez brutalny los do tego, aby wynająć swoją willę, pozabawiając się w ten sposób własnego kąta do końca życia. Później było już tylko gorzej. Ostateczny kres dobrych czasów nastąpił w momencie wybuchu II wojny światowej. Mela Muter bojąc się, jako Żydówka, nazistowskich represji, zamieszkała w Awinionie, gdzie uczyła rysunku w szkole dla dziewcząt. Wprawdzie po wojnie wróciła do Paryża, uczestniczyła także w wielu wystawach, ale nigdy już nie powtórzyła przedwojennych sukcesów.

Mieszkanie w ciasnej i wilgotnej pracowni, a także postępująca choroba oczu sprawiły, że artystka zmuszona była odłożyć swoje pędzle i farby. Zmarła w 1967 r.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Mela Muter, zdjęcie około 1900 r. 2. L'Hiver (Zima), 1910 r. Źródło: <https://www.lempertz.com>.

Вона була однією з найкращих портретисток ХХ ст. й могла стати іконою жіночого малярства. Природа обдарувала її вродою і талантом. Чому ж ця гарна й освічена жінка померла у злиднях і забутті?

На зламі XIX і XX ст. небагатьом жінкам вдалося потрапити до пanteону мистецтва й зайняти відповідне місце на вершині цієї особливої сфери, заброньованої передусім для чоловіків. Їхня відсутність не була пов'язана з браком таланту чи лінощами, вона була результатом панівних на той час поглядів і звичаїв.

Батьком художниці був Фабіан Клінгсланд. Вона походила із заможної єврейської сім'ї, яка асимілювалася в Польщі. Після смерті батька, в 1924 р., мисткиня перейшла в католицизм, її хресними батьками стали Лілі та Владислав Реймонти. Хресний батько Мелі в тому ж році отримує Нобелівську премію в галузі літератури за роман «Селяни».

Меля Мутер народилася у 1876 р. у Варшаві, але більшість свого життя провела поза межами країни, переважно в Парижі. У 1927 р. прийняла французьке громадянство. В любові художниці до Парижа немає нічого дивного, адже саме тут билось серце мистецтва. Кожен, хто прагнув ознайомитися з найсучаснішими мистецькими тенденціями, їхав до столиці Франції. Контакти з новітнім мистецтвом та найбільшими творцями епохи були для Muter найкращою і найважливішою школою. Дебют мисткині відбувся у 1902 р. Із тієї пори її роботи регулярно потрапляли на виставки. Про неї писали: «[...] свіжий, юний, динамічний талант, видатна індивідуальність [...]».

У цей період найважливішим джерелом натхнення для неї була Бретань – її краєвиди та жителі. Шукаючи власний стиль, художниця охоче й відважно експериментувала з різноманітними техніками. В її творчості можна відшукати захоплення символізмом та фовізмом. Muter часто використовувала неґрунтоване полотно, частину якого залишала незамальованим. Мисткиня обожнювала зображати старих людей, їхні зморщені, викривлені часом обличчя, скроні, припорошені сивиною. На полотнах з'являються скалічені люди, діти-

жебраки. Відраза і страждання змішуються, як і у звичайному житті. Потрібно визнати, що це не надто популярні теми для інших художників, але не для Мелі Мутер.

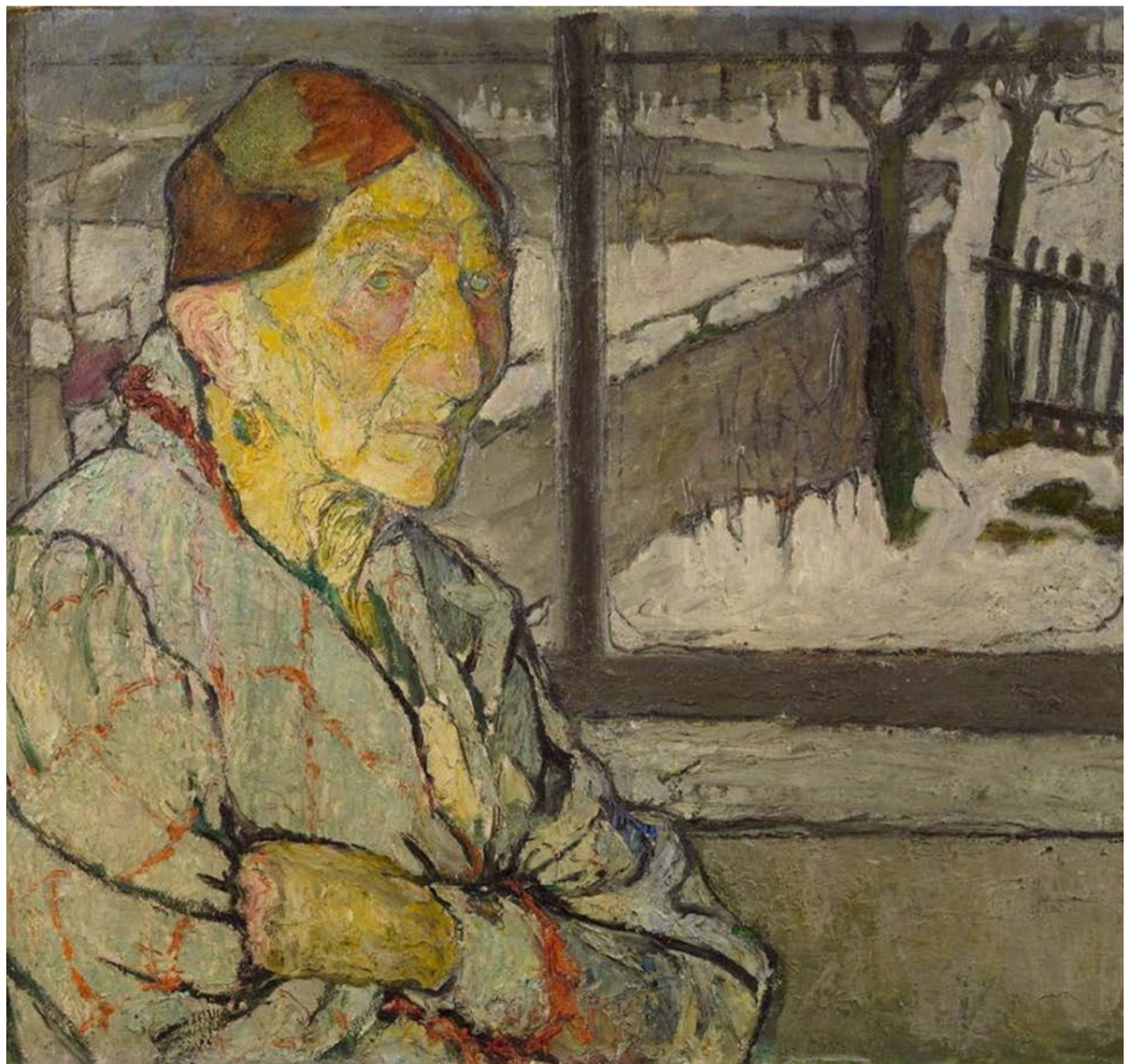
Так само морепродукти – риби і молюсків повно на картинах малярки. Сама вона так відгукувалася про них: «[...] вони невразливі до людських драм, людського безумства [...]». У творчості художниці важливе місце займають пейзажі – зазвичай Південна Франція або Іспанія. Їм притаманні незвичайна експресія та насичені барви. Подібні риси можна знайти на полотнах, які показують невеличкі привабливі французькі та іспанські містечка. Червоні дахи будинків, що купаються у променях призахідного сонця, викликають невідомі прагнення, які важко навіть вербалізувати.

Через Велику депресію 1929 р. кількість замовлень на портрети відчутно впала. Це одразу ж спричинило матеріальні проблеми. Жорстока доля змусила художницю здавати власну віллу, через що їй довелося до кінця життя залишатися без власного кутка. Далі було тільки гірше. Остаточно хороші часи завершилися з початком Другої світової війни. Меля Мутер, котра як єврейка боялася нацистських репресій, оселилася в Авіньйоні, де навчала рисунка у школі для дівчат. Після війни вона все ж повернулася до Парижа, брала участь у багатьох виставках, але так і не повторила довоєнних успіхів.

Проживання в тісній та вогкій майстерні, а також хвороба очей, що прогресувала, стали причиною того, що малярка була змушена відкласти на полицю свої пензлі та фарби. Померла вона в 1967 р.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

На фото: 1. Меля Мутер, фото прибл. 1900 р. 2. L'Hiver (Зима), 1910 р. Джерело: <https://www.lempertz.com>.





# W Horochowie powstanie nowy kościół

## У Горохові буде новий костел

Sobota 5 października stała się szczególnym dniem dla katolików z Horochowa. W tym dniu ksiądz biskup Witalij Skomarowski poświęcił miejsce pod budowę katolickiej świątyni.



Pierwszy znany katolicki kościół w Horochowie pod podwójnym wezwaniem – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Znalezienia Krzyża Świętego – został wybudowany w latach 1619–1626. Choć jest prawdopodobne, że w miasteczku kościół katolicki istniał też wcześniej, ponieważ pierwsza pisemna wzmianka o nim pochodzi z 1450 r. Na początku XIX wieku kościół spłonął, więc ówczesny właściciel Horochowa, hrabia Walerian Strojnowski, w 1808 r. wybudował nową świątynię. Budynek stał przez prawie półtora wieku, dopóki nie został rozebrany w latach 50. XX wieku z rozkazu władz radzieckich.

W Horochowie, posiadającym prawo magdeburskie od 1600 r., od dawna wspólnie mieszkali Ukraińcy, Polacy i Żydzi. II wojna światowa zburzyła tradycyjny skład narodowościowy miasteczka. We wrześniu 1942 r. wymordowano miejscowych Żydów, wspólnota których przed wojną liczyła ponad 3 800 osób, a w styczniu 1944 r. uciekli stąd Polacy. Po Żydach pozostała tylko duża zbiorowa mogiła za miastem, po Polakach – mogiły na lokalnym cmentarzu. W 1973 r. sowieci zlikwidowali też cmentarz. Ci katolicy, którym udało się przetrwać zawieruchę wojenną oraz prześladowania religijne, woleli ukrywać swoje wyznanie i narodowość.

Po ogłoszeniu przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. zaczęło się odrodzenie parafii katolickiej w Horochowie. Nieliczna wspólnota prawie przez trzydzieści lat gromadziła się na nabożeństwach w dzierżawionych przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej salach miejscowej szkoły sportowej. Przez cały ten okres katolicy nie ustalali w staraniach o własną świątynię. W końcu ich wysiłki zaowocowały – w 2016 r. Horochowska Rada Miejska przydzieliła im działkę i zezwoliła na budowę kościoła. Tak więc 5 października br. ksiądz biskup Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej, poświęcił teren, na którym powstanie kościół. Zostanie wybudowany w miejscu, gdzie kiedyś istniał cmentarz katolicki.

Będzie to świątynia pod wezwaniem Władysława Bukowińskiego, proboszcza łuckiej katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła, więźnia sowieckich łagrów, Apostoła Kazachstanu, be-

atyfikowanego w 2016 r. To pierwszy na Ukrainie kościół pod wezwaniem tego błogosławionego.

Uroczystość rozpoczęła się od modlitwy różańcowej w intencji wszystkich, którzy spoczywają na cmentarzu horochowskim. Następnie odbyła się msza św. i poświęcenie terenu pod świątynię. Liturgię wspólnie z biskupem odprawili księża diecezji łuckiej: proboszcz łuckiej katedry i jednocześnie parafii horochowskiej ksiądz kanonik Paweł Chomiak, ksiądz kanonik Witold Józef Kowalów, księża Roman Własiuk i Marcin Ciesielski. W mszy uczestniczyli parafianie z Horochowa, katolicy z Łucka i liczna grupa pielgrzymów z Polski.

W kazaniu biskup Witalij przypomniał życiorys błogosławionego księdza Władysława Bukowińskiego (a w dodatku swojego rodaka, bo obydwaj pochodzą z Berdyczowa), który łączył nie tylko Polaków i Ukraińców, ale też narody: niemiecki, rosyjski, litewski i kazachski, ponieważ służył wszystkim bez wyjątku. Kilka razy miał możliwość wyjechać do Polski, ale bez wahań, uwolniony z radzieckich obozów, pozostał w Kazachstanie, aby nieść Słowo Boże i miłość Bożą więźniom i wygnańcom. Biskup również podkreślił: «Wtedy były czasy, gdy zamykano świątynie, a obecnie, dzięki Bogu, mamy czasy, gdy możemy te świątynie budować. Chcemy więc podziękować Bogu, że żyjemy w tych czasach, kiedy świątynie są budowane. To czasy ogromnej łaski Bożej. Nie wszystkim los pozwala na to, by w ogóle mieć możliwość założenia podwalin budynku, w którym będzie chwalony Bóg».

Pod koniec uroczystości biskup podziękował za modlitwę wszystkim zgromadzonym, a szczególnie parafianom z Horochowa – garstce katolików, która mimo wszystko przetrwała i teraz buduje własną świątynię.

Po nabożeństwie wierni uczcili relikwie swojego patrona. Ksiądz kanonik Witold Józef Kowalów podarował wszystkim przygotowaną ostatnio przez niego publikację – «Nowennę za przyczyną Błogosławionego ks. Władysława Bukowińskiego». Książka została wydana w trzech językach – polskim, ukraińskim i rosyjskim.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLIH

Субота 5 жовтня стала особливим днем для католиків Горохова. Цього дня єпископ Віталій Скомаровський освятив місце, де буде збудований католицький храм.



Перший відомий історикам костел у Горохові, який мав подвійну назву – Успіння Пресвятої Діви Марії і Віднайдення Всечесного Хреста – був споруджений у 1619–1626 рр. Хоча не виключено, що й раніше в цьому містечку був католицький храм, адже перша писемна згадка про нього датується 1450 р. На початку XIX ст. костел згорів, тож тодішній власник Горохова, граф Валеріан Стройновський, у 1808 р. збудував нову святиню. Споруда простояла майже півтора століття, аж доки в 1950-х рр. її розібрали за наказом радянської влади.

У Горохові, який із 1600 р. мав магдебурзьке право, здавна проживали разом українці, поляки та євреї. Друга світова війна зруйнувала традиційний уклад містечка. У вересні 1942 р. були знищені місцеві євреї, громада яких до війни нараховувала понад 3800 осіб, а вже в січні 1944 р. звідси втекли поляки. Від євреїв залишилася лише велика братська могила поза межами міста, від поляків – теж лише могили на місцевому кладовищі. У 1973 р. совети ліквідували і цвинтар. Ті католики, яким пощастило вижити в м'ясорубці Другої світової і в часи переслідування релігії, воліли мовчати і про своє віросповідання, і про національність.

Після здобуття Україною незалежності в 1991 р. почалося відродження католицької парафії у Горохові. Нечисельна громада майже три десятиліття збиралася на богослужіння в орендованих Товариством польської культури імені Еви Фелінської приміщеннях місцевої спортивної школи. Весь цей час католики не переставали прагнути власного храму. Врешті їхні зусилля принесли плоди – у 2016 р. Горохівська міська рада виділила земельну ділянку й надала дозвіл на побудову храму. І ось 5 жовтня цього року єпископ Віталій Скомаровський, ординарій Луцької дієцезії, освятив майданчик, на якому споруджуватимуть костел. Він стоятиме на місці, де було католицьке кладовище.

Храм носитиме ім'я Владислава Буковинського – пароха луцького кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла, в'язня радянських таборів, Апостола Казахстану, бе-

атифікованого у 2016 р. До речі, це перший

в Україні костел, присвячений цьому блаженному. Урочистості розпочалися молитвою на розарії за всіх, хто спочивав на горохівському кладовищі. Після цього відбулися меса й обряд освячення місця під храм. Літургію зі своїм єпископом співслужили священники Луцької дієцезії: настоятель луцької кафедральної парафії та одночасно настоятель горохівської парафії, отець-канонік Павло Хом'як, отець-канонік Вітольд-Йосиф Ковалів, отці Роман Власюк і Марцін Цесельський. У месі взяла участь горохівська парафіяни, католики з Луцька та чисельна група паломників із Польщі.

У проповіді владика Віталія нагадав усім про життя блаженного отця Владислава Буковинського (до речі, свого земляка, адже вони обидва родом із Бердичева), який об'єднав не тільки поляків та українців, а й німецький, російський, литовський, казахський народи, адже служив усім без винятку. Кілька разів він мав можливість виїхати до Польщі, але без вагань після радянських таборів залишився в Казахстані, аби нести Боже слово і Божу любов в'язням і вигнанцям. Також єпископ наголосив: «Тоді був час, коли святині зачиняли, а тепер, слава Богу, настав час, коли ми маємо можливість ці святині будувати. І ми хочемо дякувати Богові, що живемо в той час, коли святині будуються. Це час великої Божої благодаті. Не всім людям випадає в їхній долі взагалі можливість покласти цеглину в будівлю, де прославлятимуть Бога».

Наприкінці єпископ Віталій подякував усім присутнім за молитву, а особливо горохівським парафіянам – жменьці католиків, яка, попри все, вистояла і тепер зводить власний храм.

Після богослужіння віряни вшанували реліквії свого покровителя. Отець-канонік Вітольд-Йосиф Ковалів подарував усім присутнім останню підготовлену ним публікацію – «Дев'ятницю за посередництвом блаженного отця Владислава Буковинського». Книга вийшла трьома мовами – польською, українською та російською.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja

